Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 175 | Czwartek 28 Maja 1936 r. | Rocznik XLV

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7—Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 15 groszy za numer
Miesięcznie złotych 3·50
Zagranicą 6 złotych
Konto PKO w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 3.50, na prowincji miesięcznie zł. 3.50, zagranicą zł. 6.—. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Front antyfaszystowski

Położenie ogólne zarysowuje się coraz to bardziej wyraźnie. Nie ulega już żadnej wątpliwości, że **Europa Zachodnia powstrzymała falę faszystowską.** We **Francji** Leon Blum stworzy Rząd „Frontu Ludowego", Rząd, wsparty nie tylko o stałą większość parlamentarną, ale zarazem o wielki **zorganizowany ruch masowy,** o pełne zaufanie setek tysięcy robotników francuskich, skupionych w Generalnej Konfederacji Pracy. Nie ulega już tak samo wątpliwości, że **zasadnicza linja** polityki zagranicznej Leona Bluma, — linja **lojalnej współpracy** z Wielką Brytanją i Belgją oraz przerwania **lekkomyślnego flirtu** w stosunku do Berlina i do Rzymu spotkała się z dużem zrozumieniem i uznaniem właśnie we francuskich kierowniczych kołach wojskowych. W **Belgji** wyniki głosowania niedzielnego, które oddało w praktyce kierownictwo Państwa w ręce socjalistów, zapewniają, że Bruksela i Paryż pójdą ręka w rękę. W **Wielkiej Brytanji** klęska „abisyńskiej polityki" Rządu konserwatywnego wzmocniła wręcz kolosalnie wpływy socjalistycznej Partji Pracy, jako jedynej ostoi **brytyjskiego honoru.**

Dużo mówią ustawiczne manifestacje angielskiego świata naukowego na rzecz Partji Pracy i jej polityki. W **Hiszpanji** „zwrot na prawo" nie wchodzi w tej chwili w rachubę.

Słowem, **Europa Zachodnia** powiedziała faszyzmowi: **stop!** Konsekwencje **mogą** być ogromne. Powstaje w skali międzynarodowej poważny **front antyfaszystowski.** Uczestniczą w nim z natury rzeczy i Z.S.S.R., i „Mała Ententa", przedewszystkiem **Czechosłowacja,** zagrożona dzisiaj w pierwszym rzędzie przez ekspansję zaborczą „Trzeciej" Rzeszy, i **Jugosławja,** zagrożona przez Włochy.

**

W tym punkcie leży różnica najbardziej istotna pomiędzy **naszem** ujmowaniem potrzeb i konieczności Rzeczypospolitej Polskiej a tem ujmowaniem, które reprezentuje polityka p. min. Becka, zgodna **w zasadzie** z nastrojami obozu tak zw. narodowego.

My mówimy:

1) Polsce zagraża **realnie** faszyzm międzynarodowy, hitleryzm w pierwszym rzędzie; tu chodzi **o kwestję niepodległości;**

2) trzeba więc uczestniczyć w przełamaniu faszyzmu.

P. min. Beck i obóz „narodowy" mówią **jednakowo:**

1) Polsce zagraża **realnie** komunizm;

2) trzeba więc znaleźć kompromis z faszyzmem międzynarodowym, który i tak opanuje świat.

Ale **przesłanka** pękła: faszyzm **nie opanował** Europy zachodniej. I Polska nie życzy sobie wcale zapłacić... Śląskiem [illegible] „przyjemności"... zbiorowej walki z komunizmem. I kropka. Dłużej tego tematu rozwijać nie potrzeba...

Korzystam ze sposobności, by powrócić raz jeszcze do artykułu p. Bogusława Miedzińskiego w „Gazecie Polskiej" z dn. 21 maja. Artykuł nosił nazwę: „Fronty Ludowe". P. Miedziński omawiał w nim tak zw. **pakt o nieagresji** pomiędzy Polską Partją Socjalistyczną a Komunistyczną Partją Polski. P. Miedziński był tym „paktem" bardzo zgorszony i traktował go, jako... rewelację.

Jeżeli idzie o **samą nazwę** („pakt o nieagresji"), to powstała ona właściwie przypadkowo, jako rodzaj dowcipu (analogja do stosunków międzypaństwowych); później to się jakoś utarło. Jeżeli idzie o **treść,** to powiem trzy rzeczy:

1) były takie okresy, kiedy robotnicy różnych przekonań strzelali do siebie wzajemnie;

2) był taki czas, kiedy wybuchały raz poraz bójki, kiedy „rozbijano" zgromadzenia i t. p.;

3) chcemy wyplenić to wszystko z życia robotniczego — raz na zawsze i nie chcemy **oszczerstw,** jako narzędzia walki politycznej.

To jest **sens** „paktu o nieagresji". **Cała** klasa robotnicza przyjęła **takie** ujęcie rzeczy ze szczerą radością. Ja myślę, że leży on w interesie nietylko klasy robotniczej, ale i **etyki** w życiu publicznem, a zatem w **interesie Państwa.**

Mówiąc nawiasem, „rewelacja" była o tyle spóźniona, że **taki** pakt o nieagresji" istnieje od długiego szeregu miesięcy, i **nigdy nie robiliśmy z tego tajemnicy.**

Te stwierdzenia wystarczą na dzisiaj...

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Rewolta Arabów w Palestynie

Niepokoje przybierają coraz groźniejszy charakter

Niepokoje w Palestynie przybierają coraz groźniejszy charakter, przekształcając się coraz wyraźniej w otwarte powstanie. Cały kraj od Haify do Gaza i okręgi, położone między Jerozolimą i Nazaretem opanowane są przez fale niepokoju. Zbrojne oddziały arabskie napadają na osiedla żydowskie, przyczem dochodzi coraz częściej do krwawych starć z policją i wojskiem. Wczoraj oddział Arabów, złożony z 300 ludzi, napadł na żydowską kolonję Mesha. Arabowie otoczyli kolonję ze wszystkich stron i otworzyli gwałtowny ogień na osiedle. Policja nie mogąc opanować sytuacji wezwała pomocy wojsk, które po dłuższej utarczce zdołały Arabów odeprzeć.

Do zbrojnego starcia doszło również w miejscowości Gaza, gdzie Arabowie usiłowali zniszczyć linję telegraficzną. Policja przy użyciu broni palnej zdołała rozproszyć Arabów. Linja jest w kilku punktach przecięta. W pobliżu Gaza zamieszkuje kilka rodzin obywateli angielskich. Rodziny te zagrożone przez Arabów wezwały pomocy wojska. Na nadchodzący oddział wojskowy Arabowie otworzyli z ukrycia ogień. Kilku żołnierzy angielskich zostało rannych.

Na drodze między Nablus i Janin doszło również do zbrojnego starcia między maszerującym oddziałem wojsk angielskich i Arabami, którzy rozsypani w tyraljerę, przypuszczali kilkakrotny atak na drogę. Po obu stronach są ciężko ranni.

Sytuacja w niektórych punktach na prowincji, m. in. również w bezpośredniej okolicy Nazaretu, była tak groźna, że władze mandatowe musiały część wojsk, stacjonowanych w Jerozolimie, wysłać na prowincję. Oddziały te wyruszyły do akcji, mając do dyspozycji czołgi, samochody pancerne i ciężkie karabiny maszynowe.

Na filję Banku Anglo - Palestyńskiego oraz na dworzec w Gaza rzucono wczoraj kilka bomb. Mieszkańcy miejscowości Kefr w pobliżu Nazaretu obrzucili maszerujące oddziały angielskie kamieniami. W ataku tym brały udział również kobiety.

Dowódca oddziału zarządził rewizję domów. Ludność schroniła się na dachy, skąd w dalszym ciągu obrzucała żołnierzy angielskich kamieniami. Jeden z żołnierzy został ciężko ranny w głowę. Wojsko zrobiło użytek z broni palnej, przyczem wiele osób zostało rannych a jedna młoda dziewczyna arabska zabita.

W Jaffie Arabowie ukryci w mieście otworzyli ogień na patrol policji, w kierunku którego rzucono również kilka bomb. Pod górą Tabor doszło do starcia między policją angielską i zbrojnym oddziałem 250 Arabów. Policja nie mogąc opanować sytuacji wycofała się.

**

W związku z niepokojącym rozwojem sytuacji w Palestynie władze angielskie zamierzają już w najbliższych dniach proklamować ogólny stan oblężenia. Wysoki komisarz angielski Wauchope oświadczył wczoraj w przemówieniu, wygłoszonem w Tel-Aviv, że Anglja nie cofnie się mimo strajków i aktów teroru przed wypełnieniem swych zobowiązań mandatowych w Palestynie.

Informacje ag. Press

Przemiany polityczne

Mowa generalnego inspektora sił zbrojnych, gen. Rydza-Śmigłego, wygłoszona na zjeździe legjonistów jest przedmiotem rozważań i licznych komentarzy w kołach politycznych. Utrzymuje się przekonanie, iż mowa ta inauguruje nową erę w rozwoju sytuacji politycznej w Polsce.

Niektóre koła polityczne utrzymują, że już pierwsze dni czerwca przyniosą wydarzenia, które pozwolą zorjentować się bliżej w nowych zamiarach i celach politycznych. Dzisiaj — zdaniem kół poinformowanych — widocznym wyraźnie jest fakt, iż przez czynniki decydujące odrzucona została tak zw. „linja podziału", kultywowana doniedawna przez wpływowe grupy obozu rządowego.

Porzucenie „linji podziału" umożliwić ma powołanie do pracy nad zaspokojeniem potrzeb państwa i przygotowaniem do obrony także tych, którzy dotychczas bez względu na swe zdolności odsuwani byli od pracy państwowej i publicznej.

Jak się zdaje, w niedalekim czasie oczekiwać należy realnych w tej mierze posunięć. Jednem z ogniw na drodze przygotowywanych przemian ma być zmiana ordynacji wyborczej w tym kierunku, aby izby parlamentarne stały się istotnem przedstawicielstwem społeczeństwa.

**

Powyższy komunikat ag. Press podajemy, jako **materjał informacyjny,** nie biorąc na siebie żadnej odpowiedzialności za dokładność przytoczonych w komunikacie wiadomości.

Chwasty biurokratyczne

W Ministerjum Skarbu dokonano, jak donosi ag. Press, przeglądu okólników ministerjalnych z rozmaitych dziedzin administracji skarbowej.

Przegląd dał rewelacyjne wyniki. Okazało się, iż w samej tylko dziedzinie personalno - administracyjnej, dotyczącej urzędników skarbowych, istnieje i obowiązuje aż 3200 okólników. Po zbadaniu stwierdzono, iż wiele z tych okólników jest przestarzałych i wręcz sprzecznych z sobą i że w ich labiryncie najwytrawniejszy biurokrata musi stracić orjentację.

Z okólnikami zrobiono porządek; 3030 okólników unieważniono i utrzymano w mocy tylko 170. Znawcy twierdzą, że i ta cyfra jest za duża.

Jak słychać, badanie okólników z innych dziedzin administracji skarbowo - finansowej jest w toku. Istnieją polecenia, aby jak najbardziej uprościć czynności administracyjne, jest więc nadzieja, że i w innych agendach ministerjum skarbu nastąpi „czystka" chwastów biurokratycznych.

Nie ulega wątpliwości, iż podobny przegląd okólników przydałby się w innych resortach ministerjalnych. Ułatwiłoby to życie urzędnikom i obywatelom.

**

Tyle ag. Press. Czyż nie miał racji ten znany polityk obozu „pomajowego", który, gdy go poinformowano dokładnie o pewnym dziale administracji państwowej, rozłożył ręce i oświadczył: „moi panowie, przecie tak nie można rządzić Państwem!"...

Istotnie... Przy 3200 okólnikach „w dziedzinie personalno - administracyjnej" **jednego** ministerjum!...

Francja na nowej drodze

Prace przygotowawcze

przed stworzeniem Rządu lewicy

Dzienniki paryskie omawiają z zainteresowaniem skład przyszłego gabinetu Bluma. W czwartek zakończą się narady stronnictw socjalistycznego i radykalnego, co pozwoli Blumowi na przystąpienie do rokowań w sprawie utworzenia gabinetu. „Matin" zaznacza, że deputowany Tessan będzie mianowany ministrem kolonij lub też podsekretarzem stanu w ministerjum spraw zagranicznych. Pozatem Leon Blum zamierza utworzyć stanowisko podsekretarza stanu dla prasy i propagandy, które powierzy deputowanemu tow. Jean Longuet. „Petit Parisien" przypuszcza, że Blum zmniejszy ilość ministrów i podsekretarzy stanu, oraz powoła parę kobiet do gabinetu, m. in. krążą pogłoski, że w skład gabinetu wejdzie córka Curie-Skłodowskiej, p. Joliot-Curie, która otrzymała nagrodę Nobla z dziedziny chemji w ub. roku. „Le Jour" oświadcza, że zacięta walka toczy się o stanowisko ministra spraw zagranicznych. Najwięcej szans zdaje się posiadać obecny minister sprawiedliwości, radykał Delbos, lecz str. „Unja socjalistyczna" domaga się powierzenia tej teki swemu prezesowi Paul-Boncourowi. Pozatem wymieniana jest kandydatura byłego premjera Chautemps.

**

Na terenie parlamentarnym daje się już zauważyć pewne ożywienie. Pierwsze posiedzenie Izby Deputowanych wyznaczone zostało na 1 czerwca i poświęcone będzie wyborom przewodniczącego Izby i weryfikacji mandatów. Prawdopodobnie zostaną zakwestjonowane wybory około 12 deputowanych, m. in. b. prefekta Chiappe, wybranego z Korsyki, wybitnego przedstawiciela prawicy Henriot oraz Jeana Hennessy.

**

Leon Blum przyjął wczoraj rano sekretarza generalnego C. G. T. Jouhaux. Po rozmowie, która trwała przeszło półtorej godziny, Jouhaux oświadczył: zbadaliśmy sytuację ogólną, a bardziej szczegółowo kwestję współpracy Generalnej Konfederacji Pracy z przyszłym Rządem i formy tej współpracy, nie podejmując jednak żadnej decyzji, która należy do właściwych organów C. G. T.

**

Na posiedzeniu centralnego komitetu francuskiej partji komunistycznej sekretarz generalny partji Thorez w sprawozdaniu oświadczył, że Rząd „Frontu Ludowego" będzie przy wykonywaniu programu tego Frontu mógł liczyć na poparcie komunistów. Thorez potępił energicznie dewaluację.

Walka w przemyśle budowlanym Lwowa

Zatwierdzenie orzeczenia

Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej

P. A. T. donosi: Pan minister Opieki Społ. zatwierdził w dn. 26 b. m. orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, powołanej uchwałą Rady Ministrów do rozpatrzenia zatargu w przemyśle budowlanym we Lwowie. Przez zatwierdzenie orzeczenia zostały uchylone zgłoszone przeciw temu orzeczeniu sprzeciwy. Jednocześnie p. minister obwieścił o zgłoszeniu podania w sprawie nadania orzeczeniu mocy powszechnie obowiązującej.

Decydując o pozostawieniu bez uwzględnienia zgłoszonych sprzeciwów, p. minister uznał, że dla zakończenia zatargu korzystniejsze jest wprowadzenia w życie orzeczenia, aniżeli pozostawienie stosunków pracy na rynku budowlanym w stanie nieuregulowanym.

P. Beck wyjechał do Białogrodu

Wczoraj wyjechał do Białogrodu p. J. Beck wraz z małżonką.

Senat belgijski

Wynik wyborów do Senatu w prowincji Leodjum jest następujący: katolicy — 2 mandaty (stracili 2), liberałowie stracili dotychczasowy 1 mandat, socjaliści — 6 mandatów, (bez zmiany), komuniści — 1 mandat (zdobyli 1), faszyści — 3 mandaty (zdobyli 3). Po raz pierwszy do senatu belgijskiego wejdzie komunista. (PAT.)

Od 13 do 21 czerwca będziemy w ciągu „Tygodnia Kobiet" skupiali w naszych szeregach nowe zastępy kobiet pracujących

Proces O. U. N. we Lwowie

Jak pisaliśmy już, we Lwowie rozpoczął się proces 23 Ukraińców, oskarżonych o przynależność do O. N. R. i o szereg aktów terorystycznych.

Oskarżeni tak samo, jak w procesie warszawskim, na pytania co do przynależności państwowej podali: ukraińską i wszystkie odpowiedzi na pytania Sądu dawali w języku ukraińskim.

Przewodniczy rozprawie sądzia Dyziewicz, oskarża prok. Morawiański, bronią adw. adw.: Horbowy, Suchawy, Pankowski, Zyzczewski, Hryniowski, Zahajkiewicz, Ewyn, Jarmynowicz, Dźwidiak. Starosolski, Gawencki i Szewczuk.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzuca Szuchewiczow., Makaruszce, Paszkiewiczowi, Spolskiemu, Janiwowi, Hnatewiczowi, Kociumbasowi, Maszczakowi, Jaroszowi, Sankiwowi, Swienckiej, Fedakównie, Franykowi, Iwasykowi, Raczunowi, Rawlykowi, udział w tajnym związku występującym pod nazwą OUN, która dążyła do oderwania od Polski województw południowo - wschodnich.

Oskarżeni odpowiadają za to z art. 97 par. 1 kod. karnego.

Bandera, Pidhajny, Maluca, Kaczmarski, Myhal i Zarycka są oskarżeni z tytułu przynależności do OUN. Odpowiadali oni przed Sądem Okręgowym w Warszawie w związku ze sprawą o zabójstwo min. Pierackiego i zostali wyrokiem Sądu skazani.

Obecnie wyżej wymienionych 6 oskarżonych odpowiada przed Sądem Okręgowym we Lwowie za działalność terorystyczną w związku ze swą przynależnością do OUN.

***

Na wstępie rozprawy adw. Horbowy zgłosił wniosek o odroczenie procesu, gdyż obronie uniemożliwiono dokładne zapoznanie się z materjałami procesowemi. Wniosek ławy obrończej został oddalony.

Dzień pierwszy procesu upłynął na odczytywaniu aktu oskarżenia.

I. K.

DRUGI DZIEŃ ROZPRAWY.

Drugi dzień rozprawy rozpoczął się od ogłoszenia zarządzenia przewodniczącego, na podstawie którego, celem zapewnienia swobody zeznań w czasie przesłuchania poszczególnych oskarżonych, inni będą na sali nieobecni.

Jako pierwsza przesłuchana była Anna Darja Fedyk, której akt oskarżenia zarzuca dostarczanie broni bojowcom OUN.

Następny oskarżony dr. Bohdan Hnatewicz był selnikiem (kapitanem) galicyjskiej armji ukraińskiej i odpowiada za to, że nakłaniał osk. Kociumbasa, by ten przejął funkcje bojowe od osławionego przywódcy OUN. Jarosława Baranowskiego. Oskarżony twierdzi, że do OUN nie należy, a z Kociumbasem omawiał tylko stosunki w organizacji.

O godz. 12-tej przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę. — Po przerwie oskarżeni zeznawali dalej. (PAT.).

Pielgrzymka religijna czy agitacja polityczna?

W niedzielę ubiegłą odbyła się masowa pielgrzymka młodzieży akademickiej do Częstochowy. Nie zabieralibyśmy głosu w tej kwestji, albowiem nie chcemy wprowadzać elementów politycznych do religji. Niestety, widzimy, że na innem stanowisku stanęli aranżerowie wycieczki, głównie endecy, którzy właśnie pośpieszyli wnieść czysto polityczne pierwiastki do religijnej pielgrzymki i przeistoczyć ją na endecki wiec.

Swych własnych sprawozdań nie mamy. Bierzemy więc „Gońca" poniedziałkowego. W art. wstępnym z entuzjazmem pisze o pielgrzymce, jako o tęsknocie młodzieży do odrodzenia moralnego na gruncie katolicyzmu i t. p. A na stępnie w korespondencji z Częstochowy opisuje popołudniową uroczystą masową Akademję, która odbyła się na placu pod Szczytem. Zabierali głos przedstawiciele wszystkich środowisk akademickich. Czytajmy dalej dosłownie:

„Wszyscy mówcy podkreślali, że odrodzenie narodu wiąże się z jego powrotem do *katolickich zasad życia* i że broniąc tych zasad należy *walczyć z komunizmem i masonerją, które, kierowane przez żydostwo*, zabija duszę narodu, wypacza cywilizację i prowadzi do upadku.

Po przemówieniach delegatów środowisk, przemówił *ks. prymas*, życząc młodzieży, aby śluby stały się źródłem siły do wytrwania w służbie Bożej".

Przeraża poprostu to pomieszanie „katolickich zasad" i życzeń prymasa, by młodzież „wytrwała w służbie Bożej", — z agitacją antysemicką, walką z komunizmem i masonerją. „Komunizm" — to u endeków nazwa wspólna dla całego klasowego obozu robotniczego. „Masonerja" — to również zbiorowa nazwa dla demokracji, świeckiej szkoły i wogóle wszelkiego postępu. Czyli że aranżerowie pielgrzymki i Akademji przekształcili czysto religijną (w założeniu) pielgrzymkę w endecki wiec polityczny.

Czy nie jest to czasem wykorzystywanie uczuć religijnych dla celów czysto partyjnych?! Czy nie jest to czasem obniżaniem religji do poziomu kołtuńskiego sklepiku politycznego? Czy nie są to czasem bezbożnicy i „masoni" (ukryci), urządzający sobie kpiny z religji?..

W niedzielnym ilustrowanym dodatku do „Kurjera Warszawskiego" widzieliśmy zdjęcie, przedstawiające posąg Matki Boskiej (neapolitański), ukoronowany włoskim medalem wojennym — za waleczność w Abisynji. Na tym samym poziomie stanęli aranżerowie częstochowscy. Tylko w Neapolu mogła to być naiwność, a w Częstochowie był polityczny podstęp!

K. CZ.

P. S. Jak donosi tenże „Goniec" (wtorkowy) na zjeździe harcerzy ksiądz (!) Mauersberger sprzeciwił się wysłaniu depeszy do pielgrzymki akademickiej, twierdząc, że ta pielgrzymka ma charakter polityczny. Na zjeździe chodziło naturalnie o spór sanacyjno - endecki, ale merytorycznie stanowisko ks. M. jest słuszne.

W ujarzmionej Abisynji

WOJSKA WŁOSKIE ZAJMUJĄ DALSZE TERYTORJA.

Wojska włoskie posuwają się dalej wgłąb Abisynji tylko po większych szlakach i z nadzwyczajną ostrożnością.

Samoloty nieustannie poszukują zbrojnych oddziałów abisyńskich i rozrzucają ulotki oraz dokonywują zdjęć fotograficznych z okupowanych poprzednio terytorjów. W prowincji Godzam i w rejonie Jeziora Tana warunki aprowizacyjne są bardzo ciężkie. Z nastaniem pory deszczowej w wielu miejscowościach według informacji kupców należy oczekiwać głodu.

„GIORNALE DI ADDIS-ABEBA".

Ukazał się pierwszy numer dziennika włoskiego „Giornale di Addis - Abeba". W skład redakcji wchodzą dziennikarze, którzy w swoim czasie zgłosili się jako ochotnicy do wojska.

REFORMA MONETARNA W ABISYNJI.

Rząd włoski zamierza przeprowadzić gruntowną reformę finansową w Abisynji. Obecny pieniądz obiegowy — talar srebrny Marji-Teresy, będzie wycofany i zastąpiony przez liry włoskie. W najbliższych dniach nastąpi likwidacja Banku Etjopskiego. Do Addis-Abeby wyjeżdża specjalna komisja, złożona z rzeczoznawców finansowych i gospodarczych, która dokona reorganizacji finansów, nowego cesarstwa.

JUŻ JEST POLICJA.

Służbę policyjną w Addis-Abebie powierzono włoskim karabinierom. Miasto podzielono na 4 komisarjaty policyjne.

POSEŁ BRYTYJSKI W ETJOPJI NIE BĘDZIE ODWOŁANY.

Odpowiadając na zapytanie w Izbie Gmin, min. Eden oświadczył, że nie ma zamiaru odwołać posła brytyjskiego z Addis-Abeby.

CESARZ ABISYNJI BAWIĆ BĘDZIE W ANGLJI INCOGNITO.

Cesarz Haile Selassie znacznie ułatwił sytuację Rządu brytyjskiego, powiadamiając go, że przybędzie do Londynu incognito i że nie oczekuje żadnego urzędowego powitania.

W obronie niepodległości

Boliwja po przewrocie

Rada ministrów Boliwji doszła do porozumienia w sprawie minimalnego programu o tendencjach socjalistycznych. Program ten obejmuje ostateczne rozwiązanie sprawy Gran - Chaco, stabilizację walutową, skonsolidowanie długów wewnętrznych i zewnętrznych, rewizję umów, wiążących Rząd z amerykańską spółką benzy nową oraz zniesienie monopoli. (PAT).

***

Sens tego planu polega na tym, że Boliwja pragnie się wyzwolić spod dyktatury OBCEGO kapitału. PAT. nazywa słusznie ten plan — programem „o tendencjach socjalistycznych".

Zakaz poronień w ZSSR

Agencja Tass podaje, że centralny komitet wykonawczy ZSSR postanowił poddać pod dyskusję robotników projekt ustawy zakazującej poronień oraz w sprawie pomocy dla położnic. W uzasadnieniu decyzji powiedziano: idąc na spotkanie licznym głosom kobiet pracujących o szkodliwości poronień, Rząd ZSSR opracował dla ochrony zdrowia kobiet pracujących projekt ustawy o zakazie poronień, a równocześnie o zwiększenie pomocy ze strony państwa dla położnic i dla matek obarczonych liczną rodziną, o znacznym rozszerzeniu sieci schronisk, żłobków i ogrodów dziecięcych, podwyższeniu kar za złośliwą odmowę płacenia alimentów na utrzymanie dzieci, jak również w sprawie poprawek do ustawodawstwa rozwodowego. Wobec wielkiej wagi tej sprawy i zainteresowania ludności, centralny komitet wykonawczy postanowił przed zatwierdzeniem tego projektu ustawy przez ciała ustawodawcze poddać go pod szeroką dyskusję robotników.

(PAT).

Strajk polski w Szczakowej

W ubiegłym tygodniu rozpoczął się w cementowni w Szczakowej strajk okupacyjny. W dniu wczorajszym odbyły się zebrania robotników celem poparcia akcji strajkowej w cementowni w następujących miejscowościach: Golenów, Wysoka, Grodziec, Wiek, Górka, na których robotnicy uchwalili rozpocząć z dniem dzisiejszym strajk.

Ostre kary na faszystów

Z Madrytu donoszą, że trybunał wojskowy, przed którym odpowiadali oficerowie pierwszego i drugiego pułku kawalerji, stacjonowanych w Alcala de Henares, za odmówienie wykonania rozkazu ministra wojny, skazał jednego z pułkowników na karę śmierci, pod pułkownika, 3-ch majorów i kapitana na dożywotnie więzienie.

Agenci i prowokatorzy w „Gestapo"

Agencja PRESS donosi z Wiednia:

Policja w Pradze wpadła na trop rozgałęzionej sieci szpiclowskiej niemieckiej tajnej policji politycznej „Gestapo" na terenie Czechosłowacji. Zadaniem agentów i prowokatorów „Gestapo" było śledzenie działalności niemieckiej partji socjalistycznej na emigracji oraz akcji charytatywnej, rozwijanej w Pradze przez dom opiekuńczy, powołany dla niesienia pomocy emigrantom z Niemiec.

Stwierdzono, iż agenci „Gestapo" przekupili portjera domu opiekuńczego Piotra Ochmanna, emigranta z niemieckiego Śląska. Ochmann wydał w ich ręce niektóre dokumenty, które zostały sfotografowane. Policja praska aresztowała Ochmanna.

Emigracja socjalistyczna ogłosiła listę, zawierającą nazwiska 600 agentów i prowokatorów „Gestapo", grasujących w Czechosłowacji i śledzących działalność emigrantów. Wydano zarządzenia, które wzmacniają kontrolę nad niepewnemi elementami wśród emigrantów.

Władze niemieckiej partji socjalistycznej na emigracji wystosowały do swych członków i zwolenników ostrzeżenie aby mieli się na baczności przed agentami „Gestapo" i aby przez unikanie niepotrzebnych zajść nie przysparzali kłopotów władzom Czechosłowacji, z której gościny emigranci korzystają.

Japonja i Chiny

Z chińskich źródeł donoszą, że nowy dowódca garnizonu japońskiego w Chinach północnych, gen. Tasziro zajmuje nieprzejednane stanowisko w stosunku do Chin, idąc w swych żądaniach dalej, niż jego poprzednik gen. Fada. Z różnych stron prowincji Hopei donoszą o budowie koszar japońskich, m. in. w Feng-Tai na skrzyżowaniu linji Pekin — Hankou, Pekin — Mukden i Pekin — Patou.

Przewodniczący komisji politycznej Sung-Cze-Juan udzielił zezwolenia na częściowe zajęcie przez wojska japońskie koszar w Nan-Juan w pobliżu lotniska w Pekinie.

W przemówieniu, wygłoszonem na uroczystości ku uczczeniu pamięci Hu-Han-Mina, b. przewodniczącego stałej komisji centralnego komitetu wykonawczego, który zmarł w Kantonie dn. 12 maja. — Minister spraw zagr. Czang-Czun nawiązując do pogłosek o zawarciu paktu chińsko - sowieckiego, skierowanego przeciwko Japonji, oświadczył, że Chiny są przekonane, iż urzeczywistnią swe odrodzenie własnemi siłami. „Rząd nankiński — mówił minister — nie zamierzał nigdy zawierać jakichś sojuszów politycznych, ani też szukać pomocy u państw sąsiednich".

Międzynarodówka policji kryminalnej

W Białogrodzie rozpoczęła pracę międzynarodowa komisja policji kryminalnej. Na komisji jest reprezentowanych 27 krajów.

Z ramienia policji polskiej obecni są: nadinspektor dr. Leon Nagler, kierownik inspekcji komendy głównej P. P. oraz inspektor Jan Płotnicki, oficer inspekcyjny komendy głównej P. P. (PAT.).

Dziś, w środę, 27 b. m. odbędzie się w sali Polskiego Zw. Myśli Wolnej przy ul. Królewskiej 16 o godz. 8 wiecz. odczyt tow. H. Erlicha na temat

„Kongres Robotniczy dla walki z antysemityzmem"

ORGANIZACJA BUNDOWSKIEJ INTELIGENCJI

Tragiczny wypadek polskich górników

Naskutek wybuchu gazów podziemnych i osunięcia się części pokładów kopalni w Lievin (Francja), trzech polskich górników uległo groźnym poranieniom i otruciu. Mimo natychmiastowego ratunku, jeden z robotników zmarł a dwaj inni są w stanie beznadziejnym. (PAT).

Thomas kandydatem socjalistów na Prezydenta Stanów Zjednoczonych

Kandydatem socjalistów w wyborach na prezydenta St. Zjednoczonych będzie Thomas.

(PAT).

„Prywatna" złota korona i drogocenny miecz Marsz. Badoglio

Z Kairu donoszą, że władze celne w Suezie skonfiskowały koronę złotą oraz miecz, wysadzany drogiemi kamieniami, przypuszczając, że przedmioty te pochodzą ze skarbca koronnego Negusa. Znajdowały się one w posiadaniu pewnego podróżnego, który wracał na statku, jadącym z Afryki Wschodniej. Usiłował on posiadane kosztowności przemycić bez cła do Egiptu.

***

Jak się później wyjaśniło, korona złota i miecz nie zostały skonfiskowane, lecz były formalnie zadeklarowane przez pewnego Włocha, jako *własność prywatna marszałka Badoglio*, mająca być wysłana do Włoch. (PAT).

W Anglji biją faszystów

Na zebraniu angielskiej partji faszystowskiej w Oxford doszło do poważnych zajść, którym dał początek jeden z uczestników zebrania, wznosząc okrzyki przeciw komu przemówieniu przywódcy partji Oswalda Mosleya. Wywiązała się bójka, w czasie której kilku faszystów zostało rannych, w tem jeden ciężko. Policja przywróciła porządek.

Dzieła marsz. Piłsudskiego

Na zasadzie pełnomocnictwa, wydanego przez panią marszałkową Piłsudską — upoważnionym do zawierania i podpisywania wszelkich umów nakładowych, dotyczących dzieł marszałka Józefa Piłsudskiego, wydawanych w językach obcych oraz do udzielania zezwoleń na wykonywanie zależnych praw autorskich, jest mjr. dr. Wacław Lipiński, sekretarz generalny Instytutu Badania Najnowszej Historji Polski. (PAT).

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody do południa dn. 27 maja: w dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry z kierunków wschodnich.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W Krakowie w dniach 20 i 21 czerwca odbędą się nasze „Dni Kultury Robotniczej"

W odpowiedzi „Gazecie Polskiej"

Czego nie wiemy, a co wiedzieć powinniśmy

Po zamachu hitlerowskim na zdemilitaryzowaną strefę nadreńską pojawił się komentarz „polskich kół miarodajnych", jakoby ten zamach nie dotyczył naszych interesów i naszego bezpieczeństwa, jakkolwiek odrazu było wiadome, że Niemcy zamierzają przystąpić do budowy olbrzymich fortyfikacji nad Renem w strefie neutralnej i militarnie odciąć Francji możliwość wykonania swych zobowiązań sojuszniczych we wschodniej Europie.

Wkrótce po zamachu podczas londyńskiej sesji Ligi Narodów odbył min. Beck rozmowę z min. Edenem, z której — według przedstawienia polskich źródeł urzędowych i półurzędowych — miało wynikać, jakoby W. Brytanja była w jednakowym stopniu zainteresowana w utrzymaniu pokoju na wschodzie Europy, co i na zachodzie, że **ligowe** zobowiązania W. Brytanji będą w jednakowym stopniu dotrzymane, niezależnie od tego, czy chodzić będzie o wschodnią czy zachodnią Europę i że „polityka Polski znajduje tu (w Londynie) zrozumienie i uznanie".

Już wówczas dnia 3 kwietnia w art. p. t. „Anglja, Polska i bezpieczeństwo" przedstawiliśmy inne, oficjalne oświadczenia angielskie, z których bez żadnej wątpliwości wynikało, że **Rząd angielski odmiennie zapatruje się na bezpieczeństwo w Europie niż p. min. Beck.** Wprawdzie Rząd angielski **jest gotów spełnić swe zobowiązania ligowe** (t. j. na razie platoniczne) wszędzie w Europie jednakowo, ale całą potęgą swych sił zbrojnych może i chce się zaangażować tylko w obronie pokoju nad Renem, i tylko co do zachodniej Europy jest gotów przystąpić ze swą gwarancją do paktu wzajemnej pomocy. Jak zaś wynika z później ogłoszonych angielskich dokumentów dyplomatycznych, omówionych na tych samych szpaltach dnia 22 kwietnia w art. p. t. „Miraże bezpieczeństwa", Rząd angielski zachęcał i wpływał na Rządy polski i niemiecki, by te dwa Rządy z Francją i ZSSR. przystąpiły do paktu wzajemnej pomocy na wschodzie.

Otóż stanowisko Rządu angielskiego zarówno co do paktu wzajemnej pomocy na wschodzie, jak i co do realnego sposobu organizowania bezpieczeństwa w Europie było **zatajone w inspirowanych polskich informacjach prasowych.** Było i jest ono odmienne od stanowiska, zajętego przez min. Becka, który uważa dotychczasowe polskie pakty przeciwnapastnicze za wystarczające, a pakt wzajemnej pomocy na wschodzie za zbędny i niepotrzebny. Skoro zaś to stanowisko jest odmienne od angielskiego, to **jakim cudem polityka p. min. Becka znalazła w Londynie „zrozumienie i uznanie"?**

Gdy kanclerz Hitler po zamachu na Nadrenję i po zerwaniu Locarna zaproponował „nowe Locarno" na zachodzie, t. j. pakt nieagresji z Francją i Belgją, **gwarantowany** przez Anglję i Włochy, a w stosunku do innych sąsiadów proponował poszczególne pakty nieagresji, przez nikogo **nie gwarantowane**, zwrócił się Rząd angielski z zapytaniem, czy Rząd niemiecki „godzi się, żeby również te pakty (w środkowej i wschodniej Europie) mogły być gwarantowane przez umowy wzajemnej pomocy".

Zdawałoby się chyba nie ulega wątpliwości, że Rząd angielski w **praktycznej** organizacji bezpieczeństwa robi różnicę między zachodnią a wschodnią Europą. M[illegible] to „Polska Informacja Polityczna", organ prasowy ul. Wierzbowej, pisząc o kwestjonarjuszu angielskim, twierdziła, że „**Rząd brytyjski nie robi różnicy** w ujmowaniu kwestji bezpieczeństwa, w zależności od regionu". Powróciła przeto raz jeszcze do tezy głoszonej przez polskie oficjalne organy prasowe co do rzekomego stanowiska angielskiego, zajętego w rozmowie londyńskiej z min. Beckiem, jakoby angielski Rząd stał **na grucie** jednakowego bezpieczeństwa w Europie i jakoby uznawał politykę min. Becka, który, jak wiadomo, obok Rządu niemieckiego doprowadził do udaremnienia paktu wzajemnej pomocy na wschodzie.

Może sobie „Gazeta Polska" z dnia 24 maja w obronie min. Becka nadal wypisywać, że kwestjonarjusz angielski „w podobny sposób ujmuje **istotę** kwestji bezpieczeństwa na wschodzie i zachodzie", nie zmieni to jednak faktu, iż w **praktyce** Rząd angielski inaczej się angażuje i chce angażować na zachodzie, a inaczej na wschodzie. Pseudo metodologiczne rozważania organów prasowych ul. Wierzbowej co do angielskiego sposobu „podejścia do zagadnienia" i co do „istoty" kwestji dobre są dla nowicjuszów sztuki filozoficznej; do polityki [illegible] wnoszą nic nowego, a służyć mogą **dla zaciemnienia** zagadnienia, jak wzmocnić bezpieczeństwo Polski, a nie być skazanym wyłącznie na podpis Niemiec.

Kwestjonarjusz angielski poruszył jeszcze jedno zagadnienie, które Polskę szczególnie obchodzi. Domagał się mianowicie wyjaśnienia, że „sprawa zgodności proponowanych paktów nie napadania ze zobowiązaniami ligowemi nie spowoduje trudności i że przeprowadzanie tych umów będzie dokonane w ramach Ligi Narodów". Otóż pakt Ligi Narodów przewiduje obowiązek **wzajemnej pomocy dla napadniętego członka zbiorowości genewskiej**; pakt zaś nieagresji nakłada **bezwarunkowy** obowiązek **nie napadania** na kontrahenta. Może więc powstać spór, który obowiązek ma pierwszeństwo, czy obowiązek, wynikający z paktu Ligi czy też obowiązek z paktu nieagresji. Nie chcąc dopuścić do takiego sporu i pragnąc **usunąć wszelką dwuznaczność**, nieraz praktykowaną w równoczesnie obowiązujących dokumentach dyplomatycznych, domagał się kwestjonarjusz angielski wyjaśnienia, że proponowane przez Niemcy pakty nieagresji będą podporządkowane paktowi Ligi.

Otóż „Gazeta Polska" zaatakowała nas z dużą irytacją, ponieważ skonstatowaliśmy dn. 16 maja w art. p. t. „Kwestjonarjusz angielski na naszej ul. Wierzbowej", że „to pytanie z natury rzeczy zmusza do wyjaśnienia stosunku przeciwnapastniczego paktu polsko - niemieckiego do paktu Ligi". Zarzuciła nam, że nie wiemy, iż Polska zawarowała sobie w pakcie z Niemcami swe prawa ligowe. Zarzut był wyssany z palca, ponieważ dn. 10 maja w art. p. t. „Pakt polsko - niemiecki a Liga Narodów" zagadnienie to szczegółowo omówiliśmy, wykazaliśmy ujemne strony naszego paktu z Niemcami i wskazaliśmy jak **„ważne jest w (naszym) pakcie z Niemcami zastrzeżenie naszych praw ligowych"** i że jest ono **„jedyną furtką, która nam pozostała".**

„Gazeta Polska" wytknęła nam ponadto, iż „dla bliżej nieokreślonych celów sztucznie wynajdujemy konieczność wyjaśnienia układu (polsko - niemieckiego) do paktu Ligi Narodów" i pozwoliła sobie skwalifikować tę naszą metodę jako „niegodną przyzwoitej publicystyki". Sądzimy, że zarzut jest skierowany pod niewłaściwym adresem, a z pretensjami mogą się zwrócić inspiratorzy „Gazety Polskiej" do angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena, że w oficjalnym kwestjonarjuszu domagał się uzgodnienia wszelkich dwustronnych paktów przeciwnapastniczych ze zbiorowym paktem Ligi Narodów. Również u min. Edena mogłaby półurzędowa „Polska Informacja Polityczna" kwestjonować — według wyrażenia „Gazety Polskiej" — „celowość uzgadniania proponowanych (przez Niemcy) paktów (nieagresji) z obecnym paktem Ligi".

Rozumiemy, że nasza udokumentowana analiza polskiej polityki zagranicznej nie jest pożądana na ul. Wierzbowej. Ale interes publiczny stoi wyżej niż polityka „zamierzonej niejasności". Kwestjonarjusz angielski zmusza do wyłożenia kart. Uświadamianie zaś naszej opinji publicznej utrudnia tę niby tajemniczą grę, za którą rachunek może zapłacić Polska. Przyczyniamy się — wedle sił i naszej najlepszej wiedzy — do tego, żeby społeczeństwo przejrzało tę niby tajemniczą a naprawdę niebezpieczną grę. A ponieważ nie jest ono należycie i zgodnie za stanem faktycznym informowane, spełniamy nasz prosty obowiązek publicystyczny i informujemy o tem, czego społeczeństwu oficjalnie się nie mówi, a co ono wiedzieć powinno.

BENDEDYKT ELMER.

Odpowiedź Czerwonego Piotrkowa

Próba prowokacji endeckiej

Obóz „narodowy" w dniu 24-go maja postanowił urządzić w Piotrkowie demonstrację pod hasłem przeciwstawienia się postulatom manifestacyj 1-szomajowych i, jak głosił w ulotkach „by przekonać, że wola, siła i postawa obozu narodowego w razie potrzeby potrafi przeciwstawić się anarchji, wrogom kościoła i narodu".

Obelga rzucona Czerwonemu Piotrkowowi w odezwie jakoby był on „wrogiem narodu" oraz rozrzucenie innych ulotek, tym razem nielegalnych, w których wzywano do wystąpień antysemickich i obiecywano „łamanie kości" socjalistom wzburzyły proletarjat Czerwonego Piotrkowa.

W wielu warsztatach pracy robotnicy postanowili bezpośrednio reagować na prowokację endecką. W sobotę, 23 maja OKR. PPS. i Rada Klasowych Związków Zawodowych wydały wezwanie organizacyjne do wszystkich członków Patrji i związków o skupienie się w niedzielę w lokalach organizacyjnych.

Wezwanie to zostało przez starostwo piotrkowskie zajęte. W sobotę rano delegacja OKR i klasowych Związków Zawodowych udała się do miejscowego starosty z żądaniem odwołania zjazdu endeckiego w celu nieprowokowania robotników Piotrkowa, jak również odwołania konfiskaty organizacyjnych zarządzeń.

P. starosta Strzemiński uznał za niemożliwe odwołanie manifestacji, tłumacząc, że ulotki nielegalne nie są podpisane przez organizatorów manifestacji, że nie można składać odpowiedzialności za nie na konto tych czynników Obozu „Narodowego", które działają legalnie.

Delegacja zażądała wówczas, ażeby dla zachowania spokoju organizatorzy manifestacji zdementowali i wyrzekli się publicznie treści prowokacyjnych ulotek.

Oświadczenie starosty Strzemińskiego, że zażąda od organizatorów wyrzeczenie się haseł antysemickich i prowokacyjnych, delegacja przyjęła do wiadomości.

Po upływie godziny starosta zawiadomił telefonicznie przewodniczącego OKR., że organizatorzy manifestacji warunek ten przyjęli i że na wiecu odseparują się od tych ulotek i że podczas demonstacji żadnych wystąpień przeciwko socjalistom i klasowym Związkom nie będzie.

W niedzielę o g. 10 rano robotnicy zebrani w lokalach PPS. i organizacyj zawodowych otrzymali wiadomość, że masy robotnicze, które nie mogły w odpowiednim czasie otrzymać zawiadomień organizacyjnych oraz ci robotnicy, którzy nie należą do organizacji, gromadzą się na placu Targowym naprzeciw formującego się pochodu enedeków.

Nie chcąc dopuścić do samorzutnych wystąpień, towarzysze nasi udali się również na plac hali targowej. Należy stwierdzić, że mimo iż robotników było znacznie większa ilość, niż uczestników manifestacji endeckiej i mimo wyraźnego nastroju niedopuszczenia do sformowania pochodu, dzięki autoretowi OKR. i kierownictwa klasowych Związków tysiączne tłumy robotników poprzestały jedynie na okrzykach i towarzysze nasi nie dopuścili do utarczki z pochodem, który liczył zaledwie 700—800 osób. Gdy pochód endecki ruszył równolegle z nim i na czele pochodu sformował się samoistnie pochód robotników ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki", zagłuszając endeckie śpiewanie.

Na rogu ul. Narutowicza i Sienkiewicza pochód robotników stanął, wstrzymując pochód endecki. Wówczas na pomoc endekom przyszło kilka oddziałów policji, które rozsunęły tłum robotników na chodniki i otaczając pochód endecki stworzyły ekskortę, umożliwiając dalsze przejście endekom.

Pomimo jednak, że pośród robotników było całkowite podporządkowanie się zarządzeniom władz bezpieczeństwa nie obeszło się bez pałek gumowych i aresztowań.

Charakterystycznem jest również, że podczas wiecu „narodowego", który był chroniony przez kordony policji, gdy zebrana bardzo licznie poza kordonami publiczność reagowała wrogiemi okrzykami przeciwko przemówieniom przedstawicieli obozu endeckiego, jak np. w czasie wznoszenia okrzyków na cześć Dmowskiego, każdy sprzeciw, gwizdy wśród tłumów i t. p. wywoływały ostrą akcję policji i nowe aresztowania.

Organizacjom robotniczym wiadome jest kilkanaście nazwisk aresztowanych między którymi są również sekretarz Rady klasowych Związków Zawodowych tow. Kudyba oraz tow. Gacki, przewodniczący sekcji II oddziału Rob. Użyt. Publicznej przy Związku Budowlanym; ilu faktycznie jest aresztowanych dotychczas nie wiadomo.

Interwencja o zwolnienie aresztowanych czynione przez OKR. PPS. i Radę klasowych Zw. Zaw. nie odniosła skutku.

Niedzielna odpowiedź robotników Piotrkowa na prowokacje endeckie świadczy, że Piotrków jest, był i będzie zawsze czerwonym.

Przegląd prasy

Niezawisłość sędziowska

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie p. Marjan Zbrowski wygłosił odczyt o niezawisłości sędziowskiej.

P. Zbrowski m. in. mówił, że „Niezawisłość sędziowska jest kamieniem węgielnym wymiaru sprawiedliwości".

A dalej p. Zbrowski mówił:

Administracja sądowa ma chronić klejnotu niezawisłości sędziowskiej przed wszelkiemi wpływami postronnemi, które mogłyby zaciemnieć jego blask.

Żadne jednak z wysokich zadań sądownictwa nie stanie się osiągalnem, jeżeli sędzia nie będzie miał w sobie głębokiego poczucia godności sędziowskiej i ludzkiej, jeżeli on, przed którym, gdy wygłasza w imieniu Rzeczypospolitej swoje niezawisłe stwierdzenie prawdy, każdy bez wyjątku obywatel musi wstać, nie byłby także jako człowiek i obywatel godnym szacunku.

„Wdrażanie sądownictwu właściwego pojęcia niezawisłości sędziowskiej i poczucia konieczności wypracowywania godności w sobie oraz przestrzegania tej godności w postępowaniu jest najbardziej subtelnem i w głąb sięgającem zadaniem administracji sądowej".

Odczyt p. Zbrowskiego przyjęty został entuzjastycznie przez „Ilustrowany Kurjer Codzienny", który nietylko drukuje obszerne sprawozdania z odczytu, ale także występuje z zasadniczym artykułem, w którem m. in. pisze:

Niezawisłość sędziowska jest podstawą praworządności. Praworządność — to rządy prawa, rządy prawości i rządy sprawiedliwości. A strażnikiem prawa, prawości, sprawiedliwości jest sędzia, sędzia nieprzekupny, światły, ludzki, a nadewszystko niezawisły.

Na pracy niezawisłego sędziego, t. j. sędziego zawisłego tylko od swego sumienia, a związanego prawem, opiera się cały gmach państwa praworządnego, cały gmach konstytucji. Tam, gdzie niema niezawisłego, światłego, mocnego w swej samowiedzy i sile stanu sędziowskiego, tam niema praworządności, niema pewności życia, mienia i wolności, niema rzeczywistej ochrony najwyższych dóbr i najwyższych wartości człowieka i narodu, chronionych w konstytucji.

Konstytucja, deklarująca ochronę podstawowych wolności obywatela i jego praw, staje się martwą literą tam, gdzie niema odpowiedniego aparatu sądowego, tam, gdzie niema sędziów, odważnych i silnych, prawych i światłych, prawnie i faktycznie niezawisłych.

A dalej „I. K. C." ubolewa, że stan rzeczy w Polsce wiele pozostawia do życzenia:

U nas położenie stanu sędziowskiego jest pod wielu względami godne pożałowania.

Sędzia zepchnięty został do roli urzędnika, odrabia kawałki i słucha ukazów. Nacisk administracyjny na stan sędziowski daje się odczuwać w wielu zakresach — jeżeli nie bezpośrednio, to pośrednio. Sądownictwo jest źle dotowane, jest przeciążone pracą.

Awanse następują nietylko z punktu widzenia prawdziwych kwalifikacyj fachowych, których poziom ogólny niestety się obniża. Narybek jest coraz gorszy i coraz większe budzi zastrzeżenia w starszem pokoleniu prawników.

Wszystkie te uwagi są więcej niż słuszne — tylko, że nie pasują do szpalt „I. K. C.", którego redaktorzy, będąc posłami w zeszłym Sejmie głosowali za zniesieniem niezawisłości sędziowskiej, a „I. K. C." im w tym dopomagał, starając się urobić nastroje społeczeństwa.

S-EK.

Bez komentarzy

„Wspomnienia" p. gen. Dowbora-Muśnickiego, o których pisaliśmy niedawno w związku z rozkazem ministra spraw wojskowych gen. T. Kasprzyckiego, drukuje obecnie poraz wtóry jak donoszą nam z Poznania, „Przewodnik Katolicki"... Ten „Przewodnik" jest, oczywiście, popierany „półurzędowo" przez duchowieństwo djecezji poznańskiej.

Czy ten — pozornie — drobny fakt nie jest, doprawdy, faktem charakterystycznym?

Ofiary

dla rodzin po poległych w Krakowie dnia 23 marca 1936 r.

O.K.R. W KRAKOWIE KWITUJE:

Sprostowanie: Dr. Aleksander Libeskind z Bielska zł. 3, a nie jak w poprzedniem ogłoszeniu umieszczone zostało iż kwotę tę wpłacił O.K.R. z Białej.

Górnicy Oddział C. Z. G. Nr. 71 Borysław 400 zł.

Związek Zawod. Drukarzy i Zawod. Pokrewnych w Katowicach 71 zł. 78 gr.

Związek Zawod. Użyteczn. Publicznej Oddział w Kole 10 zł. 53 grosze.

Związek Zawod. Pracow. Przem Odzieżowego Oddział III w Krakowie 50 zł.

Tow. Łuczak zebrane na listę 4 zł. 80 gr.

Zebrane przez Tow. Różę Aleksandrowiczówną w Krakowie 89 zł. 50 gr.

Zebrane przez Tow. L. Osiekówną w Krakowie zł. 17 gr. 50.

Tow. L. Słomka w Krakowie wygrany zakład od Tow. M. jako ofiara dla rodzn po poległych w Krakowie zł. 3 74 gr.

Robotnicy Budowlani w Krakowie dalsza składka zł. 5 gr. 67.

Administracja Robotnika zebrane zł. 1000.

Robotnicy Chemiczni Oddział Brzezinka zł. 27 10 gr.

Robotnicy Chemiczni Oddział Wysokie zł. 58 84 gr.

Robotnicy Chemiczni Oddział w Goleszowie 170 zł.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z poniedziałku na wtorek

We Francji

Zbrojne pogotowie mas

Demonstracja 600.000 robotników na grobach rozstrzelanych komunardów

Niedzielne manifestacje na paryskim cmentarzu Pere Lachaise w rocznicę rozstrzelania komunardów z 1871 r. wywołała — poważny oddźwięk w opinji francuskiej. Prasa francuska podkreśla wielki sukces manifestacji, która potrafiła zgromadzić

600 TYS. LUDZI, DEFILUJĄCYCH W JAKNAJWIĘKSZYM PORZĄDKU.

Trzeba przytem podkreślić, że w obchodzie wzięły udział tylko partje socjalistyczna i komunistyczna, a nie cały „Front Ludowy“ Radykali reprezentowani byli indywidualnie przez kilku działaczy. Zasięg niedzielnego obchodu wywołał przedewszystkiem zaniepokojenie w prasie prawicowej, która stwierdza, że „Front Ludowy“ wprowadza nowy czynnik polityczny —

WIELKIE MASOWE ZEBRANIE.

Pierwsza tego rodzaju manifestacja odbyła się 14 lipca ub. r., kiedy narodził się „Front Ludowy“, druga — po napadzie na Bluma, niedzielna rocznica była trzecią skolei manifestacją sił masowych.

W kołach finansowych uważają, iż nastrój zniżkowy, jaki zaznaczył się na giełdzie paryskiej, jest pewnego rodzaju reakcją kół finansowych na potężną manifestację lewicy. W ten sposób ujawniło się jeszcze raz, że kapitaliści z nienawiści do ruchu robotniczego są gotowi do największych zbrodni.

Po wyborach w Belgji

Berlin finansował faszystów i hitlerowców

Ogólna liczba ważnie oddanych głosów w całej Belgji wynosiła w 1932 r. — 2.335.203 głosy, w 1936 r. — 2.360.021 głosów.

Partja katolicka otrzymała w r. 1932 — 890.497 gł., w 1936 r. — 675.483 gł., Liberałowie w 1932 r. — 333.578 gł., w 1936 — 292.399 gł., Socjaliści w 1932 r. — 866.817 gł., w 1936 r. — 757.537 gł., nacjonaliści flamandzcy w 1932 r. — 126.113 gł., w 1936 r. — 166.427 gł., komuniści w 1932 r. — 65.905 gł., w 1936 r. — 143.234 gł., faszyści w 1936 r. — 271.347 gł., Wszystkie inne stronnictwa w 1932 r. — 31.264 gł., w 1936 r. — 53.594 głosów.

***

Wyniki wyborów belgijskich przyjęto w Paryżu z pewnem zaniepokojeniem. Prasa francuska podkreśla przedewszystkiem zwycięstwo Niemców w okręgu Eupen — Malmedy.

„Journal des Debats“ konstatuje, że nie ulega wątpliwości, iż RZĄD NIEMIECKI INTERWENJOWAŁ W TYCH WYBORACH, na jego to bowiem rozkaz 5800 wyborców złożyło białe kartki, gdy tymczasem tylko 4488 oddało swoje głosy w sposób prawidłowy. Faktem jest, iż tego rodzaju instrukcji udzielono z Berlina.

W Paryżu wierzą jednak, iż, po mimo trudności, sytuacja polityczna Belgji rozwiąże się będzie normalnie, t. zn., że król powierzy misję tworzenia Rządu Vanderveldemu, dotychczasowemu wicepremjerowi, a obecnie leaderowi najsilniejszego stronnictwa, jakiem są socjaliści. Vandervelde z całą pewnością zechce sobie zapewnić współpracę b. premiera Van Zeelanda, który aczkolwiek nie jest posłem ani senatorem, cieszy się uznaniem całej opinji belgijskiej.

***

Po najbliższem posiedzeniu Rady Gabinetowej premjer Van Zeeland przedłożyć ma królowi prośbę o dymisję całego gabinetu. Przed wyborami stronnictwa katolików, liberałów i socjalistów udzielały poparcia gabinetowi jedności narodowej i pragnęły nadal współpracować pod kierownictwem Van Zeelanda. Jednakże obecnie **socjaliści, którzy mają o 7 mandatów więcej od katolików, stali się najliczniejszem stronnictwem w Izbie.** W konsekwencji przeto król, stosując się do przepisów parlamentarnych, może zaproponować objęcie władzy Vanderveldemu. W łonie koalicji ujawnia się jednak dążenie do utrzymania u władzy Van Zeelanda, narazie więc trudno przewidzieć kto będzie premjerem, lecz koła polityczne sądzą, iż w każdym razie stworzony będzie Rząd trzech stronnictw, liczących razem 156 głosów na ogólną liczbę 202.

Hitlerowcy a nie Heimwehra

W Wiedniu ogłoszono urzędowy komunikat, zaprzeczający pogłoskom, pochodzącym ze źródeł niemieckich, według których napad na zamek ks. Starhemberga dokonany był przez członków Heimwehry i miał być aktem zemsty oraz objawem niezadowolenia z polityki b. wicekanclerza. Policyjnie stwierdzono, że uczestnicy napadu należeli do jednostki organizacyjnej narodowo - „socjalistycznej“ w miasteczku Oberleukirchen koło Waxenbergu. Przywódcy organizujący zamach, zbiegli.

Miasta bez wody

Nienotowana w historji Indji klęska głodowa

Zarząd miasta Nasik w Indjach o ludności 50.000 mieszkańców, znalazł się w bardzo trudnych warunkach wobec niemożności zaopatrzenia miasta w wodę. Rzeka, z której czerpano zapasy wody wyschła prawie zupełnie. Zarząd miasta oznajmił, iż pod koniec miesiąca zaopatrzenie miasta w wodę będzie zupełnie niemożliwe. Mieszkańcy Nasiku są zmuszeni opuszczać swe domy, udając się do okolicznych wiosek.

***

Z Bombaju donoszą, że ludności, zamieszkującej północno - zachodnie okręgi Bengalji grozi nie notowana w historji Indyj klęska głodowa. Od 30 dni w okolicach tych nie spadła ani jedna kropla deszczu. Posucha wypaliła zboża i wszelkie inne rośliny. Rzeki i zainteresowanie, że musiały interwenjować władze bezpieczeństwa. wszelkie inne rośliny. Rzeki i strumienie wyschły prawie zupełnie. Wśród 3-miljonowej ludności, zamieszkującej okręg nawiedzony klęską suszy, panują choroby, wywołane głodem i brakiem wody do picia.

Ostatnie chwile Roehma

W kołach teatralnych Paryża duże poruszenie wywołało wystawienie przez jeden z teatrzyków na przedmieściach Paryża w Belleville sztuki p. t.: „Hitler“ na temat życia kanclerza Rzeszy. Premjera tej sztuki wywołała takie zainteresowanie, że musiały interwenjować władze bezpieczeństwa. Po dwuch dniach sztukę zakazano. W sztuce, która miała charakter antyhitlerowski występują główne postacie życia politycznego Niemiec, jak kanclerz Hitler, marszałek Hindenburg, min. Roehm, min. Goebbels i inni. Sztuka przedstawia głównie ostatnie chwile min. Roehma, przed zamordowaniem.

„Czarny Legjon“

Nowa tajna organizacja w Ameryce

Prasa amerykańska obszernie opisuje wykrycie przez policję w stanie Michigan tajnej organizacji „Zjednoczone Braterstwo Ameryki“ lub „Czarny Legjon“. W ciągu ostatnich dni dokonano licznych aresztowań wśród członków tej organizacji, która podobno w stanie Michigan liczy około 130 tys. członków, posiada jednakże rozgałęzienia również w stanach południowych. Charakterem swym Zjednoczone Braterstwo Ameryki przypomina „Ku-Klux-Klan“, posługując się podobnemi metodami i dążąc do tych samych celów. Organizacja ta uważa za wrogów Ameryki: Komunistów, Żydów, Katolików i Murzynów. (PAT.).

Więźniowie pustyni lodowej

Sowiecki statek „Łozowskij“ który całą zimę uwięziony był w lodach w odległości 12 klm. od Sachalinu, znajduje się obecnie w niebezpieczeństwie. Szybkie ocieplenie się może spowodować gwałtowny ruch lodów, które mogą zgnieść kadłub statku, nieprzystosowanego do walki z lodami. Z Władywostoku na ratunek statku „Łozowskij“ ma wyruszyć łamacz lodów.

Celem uwolnienia statku „Łozowskij“ z lodów był wysłany zimą słynny łamacz lodów „Krasin“, lecz musiał wrócić do Władywostoku, nie mogąc przedrzeć się przez lody na Morzu Ochockiem. Statek „Łozowskij“ ma na pokładzie 43 ludzi załogi.

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR. 1 i 2.

Procesy Str. Narodowego

Przed sądem okręgowym w Kaliszu rozpoczął się proces 55 członków Stronnictwa Narodowego o zajścia w Zagórowie pow. Konińskiego. Wśród oskarżonych 25-ciu pozostaje w więzieniu, reszta odpowiada z wolnej stopy. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym udział w wywołaniu zajść na jarmarku, w czasie których nie pozwolono kupcom żydowskim ustawiać straganów, a dalej podburzano tłum, który począł rabować towary i niszczyć stragany. W czasie zajść poturbowano kilka osób, wybito 560 szyb w mieszkaniach i sklepach i zrabowano towaru na ok. 2000 zł. Przybyły większy oddział policji z Konina położył kres zajściom. W czasie likwidacji zajść aresztowano kilkudziesięciu przywódców i członków Stronnictwa Narodowego, m. in. Jana Pawlaka, i kierownika Stronnictwa Narodowego we Wrześni. Na rozprawie oskarżeni do winy się nie przyznają. Proces potrwa około tygodnia.

***

W procesie członków Stronnictwa Narodowego o zajścia w Ryczywole w grudniu ub. roku zapadł obecnie wyrok, mocą którego jednego z oskarżonych skazano na rok więzienia, 5-iu na 9 miesięcy więzienia, 5-iu na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata. Jednego z oskarżonych uwolniono. (PAT.).

Sowiecko-japońska konwencja

w sprawie rybołóstwa na wodach sowieckich

W poniedziałek wicekomisarz spraw zagr. Stomoniakow oraz ambasador Japonji Ohta podpisali prowizoryczny układ w sprawie rybołóstwa, wedle którego ważność sowiecko - japońskiej konwencji o rybołóstwie z dn. 23 stycznia r. 1928 oraz wszystkich załączonych do konwencji tej dokumentów została przedłużona do 31 grudnia 1936 r.

W sprawie tej konwencji doszło niedawno do ostrego zatargu między ZSSR a Japonją. Podpisanie układu oznacza zatem znaczne odprężenie w sytuacji.

Fort Knox,

Twierdza ze stali i żelbetonu

Budowa fortu Knox w stanie Kentucky ma się ku końcowi. W forcie tym ma być przechowane więcej, niż połowa amerykańskiego skarbu złotego, czyli przeszło 6 miljardów dolarów w złocie.

Od dłuższego czasu wielkie banki amerykańskie przenoszą swoje skarbce z miast, położonych nad morzem lub blisko morza w głąb kraju. Za ich przykładem poszedł Rząd Stanów Zjednoczonych, budując fort Knox, który ma chronić złoty skarb państwa zarówno przed bandami gangsterów amerykańskich, jak i przed zewnętrznym wrogiem.

W dość dużej odległości od uczęszczanych dróg komunikacyjnych leży fort Knox, strzeżony przez garnizon, składający się z oddziałów piechoty, kawalerji i artylerji. Skarbiec urządzony jest z zastosowaniem najnowszych zdobyczy techniki. Każdej chwili opancerzony skarbiec może być zalany wodą tak, jak to urządzony jest skarbiec Banku Francji. Ponad podziemnemi sklepieniami wznoszą się ku górze, jako jedyne widoczne nazewnątrz części fortu, dwie wieżyce ze stali i żelbetonu. Wieżyce te zaopatrzone są w strzelnice i uzbrojone w szybkostrzelne działa. Dzięki tym wieżycom, fort Knox sprawia wrażenie średniowiecznego obronnego zamku.

Zaraz po ukończeniu budowy, nastąpi przewiezienie skarbca. Będzie to trwało dwa miesiące i Rząd amerykański już opracowuje sposób przewiezienia i ochrony tego złota w drodze. Do przewiezienia użytych zostanie 50 pancernych samochodów.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

SENSACYJNE WYNIKI W MECZACH O PUHAR POLSKI. W niedzielę odbyła się w całej Polsce pierwsza runda rozgrywek międzyokręgowych o puhar Polski. Przyniosły one b. wiele niespodzianek, w postaci porażek faworytów.

NIESPODZIEWANE ZWYCIĘSTWO WILNA NAD REPREZENTACJĄ LIGI. W Wilnie mecz pomiędzy pierwszą reprezentacją Ligi a reprezentacja Wilna zakończył się zwycięstwem Wilna w stosunku 2:1 (2:0).

DRUGA REPREZENTACJA LIGI WYGRYWA Z WOŁYNIEM. W Łucku druga reprezentacja Ligi wygrała z reprezentacją Wołynia 6:3

WARSZAWA BIJE POLESIE 9:0. w Brześciu nad B. mecz pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Polesia wygrała Warszawa w stosunku 9:0

POMORZE BIJE ŚLĄSK 3:0. W Bydgoszczy reprezentacja Pomorza pokonala reprezentację Śląska w stosunku 3:2.

LUBLIN REMISUJE Z KRAKOWEM 4:4. W Lublinie mecz pomiędzy reprezentacjami Krakowa i Lublina zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4. Mecz był dwukrotnie przedłużany (po 15 minut), a gdy mimo to wynik remisowy nie uległ zmianie, mecz przedłużono poraz trzeci aż do zmroku. Żadnej z drużyn nie udało się jednak zdobyć decydującej bramki.

STANISŁAWÓW BIJE LWÓW 2:1. Reprezentacja Stanisławowa odniosła nieoczekiwane zwycięstwo nad reprezentacją Lwowa 2:1 (1:1).

ŁÓDŹ WYGRYWA Z BIAŁYMSTOKIEM. W Białymstoku mecz pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Białegostoku zakończył się zwycięstwem Łodzi w stosunku 2:0.

POZNAŃ WYGRYWA Z KIELCAMI 4:2. W Częstochowie reprezentacja Poznania pokonała reprezentację okręgu kieleckiego 4:2 (2:2).

WISŁA WYGRYWA Z CHELSEA Mecz piłkarski, rozegrany w Krakowie w ramach imprez jubileuszowych Wisły pomiędzy angielską drużyną Chelsea a Wisłą, zakończył się sensacyjnem zwycięstwem Wisły w stosunku 1:0 (1:0).

SKODA WYGRYWA W SKARŻYSKU. W Skarżysku rozegrany został pierwszy mecz z serji finałowych rozgrywek o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego pomiędzy Skodą (Warszawa) i Granatem (Skarżysko). Mecz ten wygrała drużyna Skody w stosunku 5:1 (2:1).

MECZ PWATT — ORZEŁ W ŚRODĘ. Wydział gier i dyscypliny Warsz. OZPN. rozpatrywał sprawę zajść na meczu PWATT — Orzeł, który skutkiem bójki na boisku nie został dokończony i był przerwany przy stanie 0:0. Ostatecznie postanowiono powtórzyć drugą połowę meczu 45 min. w środę o godz. 18 na boisku AZS. O ile mecz ten wygrał PWATT, wtedy zostałby mistrzem grupy, a Polonia i Orkan byłyby wyeliminowane.

Kolarstwo

DRUGA ELIMINACJA SZOSOWCÓW. W niedzielę rozegrany został szosowy wyścig kolarski 105 km. o puhar „Expressu Porannego“ będący jednocześnie drugą eliminacją przedolimpijską szosowców. Wyniki:

1) Michalak (Fort Bema) 2:59:06 rekord trasy, 2) Targoński (Warszawianka), 3) Starzyński (Fort Bema).

Bieg uliczny 15 km. wygrał [illegible]niak (Polonia) 31:12.2.

Boks

LUBLIN ZA PRZENIESIENIEM SIEDZIBY PZB. DO WARSZAWY. Na walnem zebraniu lubelskiego okręgowego związku bokserskiego uchwalono wystąpić na walnem zebraniu PZB. z wnioskiem o przeniesienie siedziby Polskiego Związku Bokserskiego z Poznania do Warszawy.

UCHYLENIE DYSKWALIFIKACJI MAJCHRZYCKIEGO. W Poznaniu odbyło się walne zgromadzenie pozn. okr. zw. bokserskiego.

Jednogłośną uchwałą uchylono nałożoną na Majchrzyckiego dyskwalifikację, w uznaniu jego zasług dla sportu pięściarskiego.

Tenis

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKISJ W PARYŻU. W poniedziałek w dalszym ciągu mistrzostw tenisowych Francji Jędrzejowska rozegrała pierwszy mecz w grze pojedyńczej pań, bijąc panią Bern[illegible] 6:1, 6:3.

PARA JĘDRZEJOWSKA—NOEL ZDOBYŁA WICEMISTRZOSTWO FRANCJI. Na mistrzostwach tenisowych Francji rozegrany został finał gry podwójnej pań. Mistrzostwo zdobyła para francusko - angielska Mathieu — Yorke, bijąc w finale parę Jędrzejowska — Noel 2:6, 6:4, [illegible]

10-lecie Prezydenta Mościckiego

PAT komunikuje:

W poniedziałek w gmachu prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie organizacyjne Komitetu uczczenia dziesięciolecia sprawowania urzędu przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

W posiedzeniu tem wzięli udział: generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, członkowie Rządu z gen. Sławoj - Składkowskim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu i t. d. Ogółem obecnych było przeszło 100 osób.

Posiedzenie zagaił prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski, prosząc generalnego inspektora sił zbrojnych gen. dyw. Rydza-Śmigłego o objęcie przewodnictwa Komitetu.

Skolei p. prezes Rady Ministrów wygłosił następujące przemówienie:

„Zbliża się dzień, w którym upłynie dziesięć lat od od chwili, kiedy sprawowanie najwyższego urzędu w Rzeczypospolitej objęte zostało przez Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Minione dziesięciolecie było w dziejach odrodzonego państwa naszego okresem wielkich, doniosłych przemian. Przed dziesięciu laty wielki Polak o żelaznej woli i genjalnym umyśle powstrzymał młode państwo, które swym czynem wskrzesił, przed upadkiem w odmęt rozprzężenia i bezwładu. Wokoło niego stanęli w zwartym szyku wszyscy wierni żołnierze i towarzysze dawnych walk o niepodległość.

Wówczas to na czele państwa, jako przedstawiciel jego majestatu i władzy zwierzchniej, stanął wskazany przez marszałka Piłsudskiego i obrany przez Zgromadzenie Narodowe obecny Prezydent, prof. Ignacy Mościcki. Odtąd w ciągu lat dziesięciu nieprzerwanie pełnił Prezydent swe, szczególnie w owym okresie trudne i odpowiedzialne obowiązki, pozostając zawsze w całkowitej harmonji i najściślejszej współpracy z marszałkiem Piłsudskim.

Rezultaty dziesięcioletniego sprawowania przez Prezydenta najwyższego w państwie urzędu są wszystkim znane.

Nie grozi nam dziś ani wewnętrzna anarchja, ani zewnętrzna bezsiła. Mamy naszą ojczyznę, opartą na mocnych podstawach ustrojowych, na ładzie i prawie wewnętrznem, na sile zbrojnego ramienia, na naszej nieugiętej woli prowadzenia jej dalej w przyszłość, ku potędze i powszechnemu szczęściu. Nie baliśmy się przed laty trudów wojennych. Nie przerażą też nas trudności, które musimy przełamać w walce o siłę gospodarczą kraju i dobrobyt jego obywateli.

Wielkie i niezapomniane są zasługi Prezydenta, że jest Polska taką, jaką ją dzisiaj widzimy. Tym zasługom i owocom pracy Prezydenta, jego znakomitym cechom umysłu i charakteru winniśmy wraz z całym narodem złożyć hołd i pamięć o nich przekazać w wdzięczności następnym pokoleniom.

Jest wolą i wewnętrzną potrzebą Rządu, aby uczuciom czci i wdzięczności, które naród Rzeczypospolitej do osoby i pracy Prezydenta żywi, dany był w dniu jego jubileuszu państwowego należyty wyraz.

Zwracam się do wszystkich zebranych z gorącym apelem: niech — poza udziałem we wspólnem dziele, które zamierzamy — każdy w swoim bezpośrednim zakresie wpływu i pracy organizacyjnej przyczyni się ze wszystkich swoich sił do tego, aby dzień jubileuszu państwowego Prezydenta Mościckiego stał się nietylko świętem państwowem, ale aby nabrał również cech święta powszechnego w kraju.

Proponuję, abyśmy, jako zebranie dzisiejsze, dali wyraz temu swemu postanowieniu przez zwrócenie się do całego społeczeństwa.

Projekt odezwy został wszystkim obecnym doręczony, może najlepiej będzie, jeśli ustalenie ostatecznego jej brzmienia powierzymy w naszem imieniu komisji redakcyjnej, złożonej z p. wicepremjera Kwiatkowskiego, p. prezesa Sieroszewskiego i p. prezesa Wróblewskiego“.

Po tem przemówieniu zebrani powołali komisję redakcyjną do opracowania tekstu odezwy do społeczeństwa, w składzie, zaproponowanym przez prezesa Rady Ministrów.

Na tem przewodniczący, gen. Rydz- Śmigły, zamknął posiedzenie. (PAT.).

Na Górnym Śląsku

Echa potwornego napadu bandyckiego

Z końcem ub. roku (19 grudnia) dokonano zuchwałego napadu rabunkowego na dom Bernarda Muchy w Podłużu ad Chełm (pow. pszczyński), który wyróżnił się niezwykłem bestjalstwem.

Kilku sprawców, otoczywszy dom usiłowało dostać się do wnętrza podstępem, wołając: „Ciotko, otwórzcie! Tu Domagała!" Kiedy podstęp ten nie pomógł i nikt nie spieszył otworzyć, wówczas- bandyci wyważyli przemocą drzwi i wytłoczyli okno, przez które wdarło się 5—6 osobników. Żona Muchy zdołała tymczasem schronić się do piwnicy, zaś Mucha został powalony na ziemię, skrępowano mu ręce i nogi, poczem bandyci, chcąc wydobyć od staruszka, gdzie przechowuje pieniądze, przystąpili do torturowania go. W tym celu rozpalili ogień pod kuchnią i zagotowali wrzątku, którym oblewali mu stopy.

Kiedy, mimo strasznego bólu, na skutek poparzeń, starzec nie chciał zdradzić schowku, poczęli go w nieludzki sposób katować. Kiedy i to nie pomogło, przeszukali całe mieszkanie i zabrali lichtarze niklowe, 2 przedwojenne książeczki oszczędnościowe, okulary i 5.50 zł. gotówką.

Kiedy bandyci zbiegli z tak nikłym łupem, żona Muchy wydobyła się z piwnicy i zaalarmowała policję. Storturowanego starca odstawiono do szpitala i wszczęto energiczne dochodzenia, które doprowadziły do ustalenia, że napad ten uplanowany został w więzieniu mysłowickiem, przez odsiadującego tam karę krewnego Muchy, Emanuela Domagałę, wespół z drugim więźniem, Wojciechem Kuczem z Kosztów (pow. pszczyński).

Strajk na robotach publicznych

w Grodnie

(kor. wł.).

Sekcja Bezrobotnych, zorganizowana przy Radzie Kl. Zw. Zaw. i licząca 450 członków, za pośrednictwem delegatów i przedstawiciela Rady na konferencjach, odbytych u prezydenta miasta Grodna, starostwa i wojewody w Białymstoku, wysunęła następujące żądania:) 1) zatrudnienia wszystkich bezrobotnych, 2) płacy dziennej 3 zł. 50 gr. dla mężczyzn i do 2 zł. dla kobiet (obecnie stawka dla mężczyzn 2.50 zł., kobietom 1.04 zł.),, 3) zniesienia pracy akordowej, 4) zniesienie premij, 5) zniesienie przerw w pracy (dotychczas pracowali na dwie zmiany: tydzień spaceru i tydzień pracy), 6) potrącenia wszystkim zatrudnionym przy robotach miejskich i publicznych na Fundusz Pracy, celem umożliwienia im korzystania z prawa do zasiłku, 7) zniesienia odpracowywania za zasiłek zimowy w naturze i pomoc lekarską (która wyrażała się w postaci miksturek wartości 30 gr., a żądano i dotychczas żąda się niejednokrotnie od ludzi chorych i będących bez żadnych środków do życia odrabiania nawet po dwa dni), 8) wypłacenia zasiłków tym, którzy wypracowali go w roku ub., ale dotychczas nie otrzymali go i są bez pracy.

Ponieważ postulaty robotników zatrudnionych i oczekujących pracy pozostały bez uwzględnienia, przystąpili oni do strajku okupacyjnego na robotach kanalizacyjnych i innych miejskich. Ogółem strajkiem objętych jest 800 ludzi (jedna zmiana zajmuje miejsca na poszczególnych odcinkach pracy, a druga, t. j. 350 ludzi, pozostaje w obwodzie).

Nastrój u robotników strajkujących jest zdecydowany. Panuje dyscyplina organizacyjna i spokój.

Strajk trwa już 8-my dzień.

Konferencje u Inspektora Pracy z Prezydentem Miasta i Kierownikiem Funduszu Pracy nie dały rezultatu. Cała klasa pracująca Grodna i okoliczne wsie solidaryzują się ze strajkującymi i niosą pomoc w postaci składek pieniężnych i w naturze (wieś) kartofle, kasza i chleb. Z zebranych składek każdego dnia wypiekamy przy pomocy Związku Spożywczego około 700 kilogramów chleba dla strajkujących.

Odbyły się konferencje wszystkich Zarządów Zw. Zaw. łącznie z ZZZ. i postanowiono: jeżeli strajk przedłuży się, w najbliższych dniach zostanie ogłoszony jednodniowy strajk demonstracyjny.

Dalsza germanizacja Śląska Opolskiego

W powiecie oleskim przemianowano polskie nazwy 39 miejscowości na „urdeutsch". I to: Borkowice na Borkenwald; Boroszów na Alteneichen; Bodzanowice na Grunsruh; Broniec na Wehrenfelde; Budzów na Forstfelde; Wolny Kadłub na Freihöfen; Siedliska na Freihäuser; Borki Wielkie na Bruckenort; Lasowice Wielkie na Oberwalden; Gronowice na Teichfelde; Borki Małe na Heidelsdorf; Lasowice Małe na Schlosswalden; Knieja na Heidenwald; Kościeliska na Hedwigstein; Kocianowice na Kiefernwalde; Kraskow na Grasenau; Krzyżankiewice na Kreuzhütte, Chudoba na Kirchenwalde; Laskowice na Kiefenwalde; Leśna na Mühlendorf O/S; Wołoszów na Lauschen; Karmonki Nowe na Neukarmen; Osiecko na Lichtenrode; Poczołków na Buschweiler; Prusków na Preussenau; Radków na Radelsdorf; Ciarki na Schorke; Skrońsko na Buchental; Sternalice na Ammern O/S; Trzebiszyn na Rodenwalde; Wachów na Wallhof; Wachowice na Stoberquell; Wichrów na Windenau; Więckowice na Wiesbach O/S; Wierzchy na Stoberbrück; Wołęcin na Wollendorf O/S; Wysoka na Lindenhöhe; Zębowice na Föhrendorf.

Na kopalni „Polska"

Rozpacz i rozgoryczenie załogi kopalni „Polska", która znalazła się na bruku na skutek wybuchu pożaru kopalni i zalania jej, niema granic. Rozgoryczenie tych robotników potęgował fakt, iż nadzór sądowy wypłacał zaliczki na zaległe zarobki niektórym tylko robotnikom. Z tego więc powodu doszło przed bramą tej kopalni do demonstracji. Robotnicy w liczbie przeszło 100 osób zebrali się przed kopalnią i wybrali delegację, która udała się do nadzorcy sądowego p. Pachulskiego. Ponieważ przyrzekł on delegacji, że w przyszłości zaliczki na zaległe zarobki będą wypłacane wszystkim robotnikom, załoga rozeszła się do domów.

Kronika lwowska

Nowe władze partyjne

Na odbytem ostatnio zgromadzeniu partyjnem przeprowadzona została dyskusja nad aktualnemi zagadnieniami chwili obecnej. Po wyczerpaniu porządku dziennego wybrane zostały nowe władze partyjne w następującym składzie: Do OKR. wybrani zostali tow. tow. Jan Szczyrek, Dr. Samuel Hersztal, Wincenty Markowski, Jadwiga Markowska, Adam Leibfritz, Leibfritzowa, Olenkiewiczowa, Dr. Elster E., Haduch Wł., Bezrąk, Jaremko, Mr. Fell J., Chmielewski Longin, Hoffman Fr., Hiess Artur, Podolczak, Styczyński, Dr. Jonas M., Lachowicz Ign., i Zimmerman.

Do Komisji rewizyjnej wybrani zostali tow. Dr. Dręgiewicz, Dr. Elsterowa, Kopilewicz, Segal, Szmyrko.

Do sądu partyjnego wybrani tow. Dr. Loewenstein, Konarski, Cegłowski, Danek i Lisiewicz.

Zjednoczenie ruchu zawodowego

pracowników miejskich w Kaliszu

(Kor. własna)

W dniu 17 maja b. r. odbyło się zebranie wszystkich pracowników miejskich w sprawie zjednoczenia się w jeden związek zawodowy na terenie Kalisza, zamiast trzech dotychczas istniejących: Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., Zw. Urzędników Miejskich i ZZZ.

Zebranie zagaił przewodniczący Zw. Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ., tow. Ciołkowski. Po szeregu przemówień poszczególnych pracowników, wypowiadających się bez wyjątku za zjednoczeniem się pracowników w jeden związek i po szczegółowej analizie zadań celów i działalności istniejących związków, przystąpiono do głosowania.

W tajnem głosowaniu okazało się, że olbrzymiem poważaniem i znaczeniem wśród pracowników miejskich cieszy się klasowy Związek Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, za którym wypowiedziało się 82 głosów. Za Zw. Urzęd. Miej. 1 głos, za ZZZ 0 głosów i dwie kartki czyste.

Zwycięstwo Związku Klasowego powitać należy, jako fakt zrozumienia przez pracowników miejskich, umysłowych i fizycznych, hasła solidarności klasy pracującej, celem obrony i walki o przysługujące jej prawa.

Brat zabił brata

We wsi Kniżyńcach, w powiecie rudeckim, wywiązała się sprzeczka pomiędzy dwoma braćmi Lewickimi, Fedkiem i Andrzejem. W czasie bójki Fedko ugodził Andrzeja nożem w okolicę serca. Andrzej Lewicki w kilka minut później życie zakończył. Sprzeczka powstała na tle wzajemnych pretensyj majątkowych.

Wysiłkiem własnym stworzymy wielką prasę socjalistyczną

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNY WYPADEK PRZY ROBOTACH SZARWARKOWYCH

We wsi Sokotówka powiatu krzemienieckiego w czasie robót szarwarkowych zasypane zostały 4 osoby. Natychmiast wszczęta akcja ratunkowa doprowadziła do odkopania 3-ch kobiet. zaś czwartego zasypanego mężczyzny nie uratowano.

Przeciw technikowi kierującemu robotami wszczęto dochodzenie.

WYPADEK KOLEJOWY.

Dnia 25 maja o godz. 7.30 na dworcu osobowym w Tarnowskich Górach przy dostawianiu dwuch wagonów posiłkowych do pociągu osobowego Tarnowskie Góry — Katowice, wagony dodatkowe tak silnie uderzyły w pociąg osobowy, że z jadących nim pasażerów dwie osoby odniosły rany. Rannym udzielono na miejscu pomocy, następnie zaś przewieziono do szpitala. Dwa wagony uległy uszkodzeniu.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW TARTACZNYCH.

(PAT.). W Ożydowie pow. Złoczów zakończył się kilkutygodniowy strajk robotników tartacznych. Robotnicy otrzymali podwyżkę płac o 10 proc. i umowę zbiorową na przeciąg jednego roku.

NAPAD NA PLEBANJĘ.

Na plebanję w Żarnowcu, pow. olkuskiego, wtargnęło 3 uzbrojonych w rewolwery osobników, któ rzy po sterroryzowaniu domowników zrabowali 750 zł. gotówką u proboszcza ks. Wilamowskiego. Za sprawcami napadu zarządzono pościg.

GWAŁTOWNA BURZA.

Nad Zagłębiem Dąbrowskiem przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła wiele szkód. W kilku miejscowościach piorun zapalił dwa zabudowania oraz poraził jedną osobę.

PORACHUNKI OSOBISTE

W dniu onegdajszym na ul. Jagiellońskiej w Samborze 25-letni Jakób Ernst oddał z rewolweru cztery strzały do 34-letniego Romana Kuczapskiego. Rannego przewieziono do miejscowego szpitala. Napad miał być aktem zemsty na tle porachunków osobistych. Sprawca zamachu został aresztowany.

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA

W Będzinie kanonier tamtejszego pułku artylerji powiesił się na korytarzu domu.

Z listu pozostawionego przez samobójcę wynika, że rozpaczliwy krok podyktowany został rozżaleniem na jednego z podoficerów, który desperata nie dopuścił do lekarza.

POŻAR

We wsi Bystrzyca, w pow. kostopolskim, wybuchł pożar, który zniszczył 35 domów mieszkalnych oraz 140 budynków gospodarskich. Straty wynoszą około 80 tys. zł.

— We wsi Makarówka pow. równieńskiego, w zagrodzie gospodarza Grzegorza Gruszuka powstał pożar, który przerzuciwszy się na sąsiednie domostwa spowodował znaczne szkody również w inwentarzu żywym i martwym. Straty wynoszą ogółem 60 tys. zł.

— We wsi Sielce, pow. kozienickiego, w domu Teresy Podsiadło podczas pieczenia chleba skutkiem wadliwej budowy komina, zaprószył się ogień na strychu domu. Wkrótce ogień objął cały dom, wraz z zabudowaniami gospodarczemi, a następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania, niszcząc ogółem 20 domów mieszkalnych wraz z budynkami gospodarskiemi i 100 stodół. Straty wynoszą około 100 tys. zł. Kilka osób odniosło poparzenia, kilkadziesiąt osób pozostał bez dachu nad głową.

P. C. WODEHOUSE. 47)

Burzliwa pogoda

Z upoważnienia autora przełożyła B. Kopelówna

Może szczęściem było, że tego nie zrobił, gdyż tego rodzaju gwałtowne ruchy mogłyby się okazać szkodliwe dla człowieka, prowadzącego jego tryb życia; a nie zrobił dlatego, że zanim zdołał zebrać potrzebną odwagę, ucho jego pochwyciło dźwięk zbliżających się kroków. Cofnął się, jak kot od dzbanka z mlekiem — i kiedy czcigodny Galahad nadszedł — gość wyglądał przez okno, nucąc beztroską barkarolę.

Czcigodny Galahad stanął w drzwiach i włożył do oka monokl w czarnej oprawie. Oko to za szkłem miało żwawy i pytający wyraz. Czoło — gdy Galahad przyglądał się gościowi — zmarszczyło się od myślowego wysiłku.

— Niech pan nie mówi — poprosił. — Niech mi pan da pomyśleć... Szczycę się swoją pamięcią. Jest pan teraz tęższy i bardzo posunięty w latach, ale jest pan kimś, kogo znałem w swoim czasie bardzo dobrze. W jakiś dziwny sposób łączy mi się pan w pamięci z kawałem wołowiny... „Krótki" Smith... „Krępy" Whiting? Nie, mam już, na Boga! Pykes— „Śmierdziel!" — Promieniał szczerem zadowoleniem. — Wcale nieźle, jeśli się zważy, że musi już być pełne dwadzieścia pięć lat od czasu, gdy widziałem pana poraz ostatni. Pyke... Oto, kim pan jest. Nazywaliśmy pana „Śmierdzielem". No no, jak się pan ma, Śmierdzielu?

Twarz lorda Tilbury stała się groźnie różowa. Nie podobała mu się aluzja do jego narastającej tuszy i upływających lat, a już nigdy nie może być przyjemne dla starszego pana na pewnem stanowisku, gdy słyszy zwrócony pod swoim adresem przydomek, który nawet w młodości uważał za obraźliwy. Powiedział to.

— No, dobrze, dobrze. A więc Pyke... — rzekł czcigodny Galahad uprzejmie. — Jak się pan ma, panie Pyke? Wielki Boże, to naprawdę jest cofnięciem wstecz zegara! Kiedy widziałem pana po raz ostatni... musiało to być tej nocy u Romano, gdy „Kołek" Basham zaczął rzucać chlebem i stał się trochę za bardzo zdenerwowany — i jedno pociągało drugie — i po upływie coś dwuch minut leżał pan na podłodze, jak długi, koło ogromnego kawału wołowiny, a wszyscy obecni przedsiębiorcy pogrzebowi licytowali się o pańskie zwłoki. Widzę jeszcze teraz pana twarz — dodał Galahad, chichocząc. — Szalenie zabawna.

Spoważniał nieco. Uśmiech jego znikł. Smętnie pokręcił głową.

— Biedny stary „Kołek" — westchnął. — Chłopak, który nigdy nie wiedział, gdzie ma się zatrzymać. To była jego jedyna wada... biedaczysko!

Lord Tilbury nie przejechał sto czternaście mil poto, aby mówić o zmarłym mężczyźnie Wilfredzie Bashamie, który nigdy — nawet jeszcze przed wspomnianym powyżej epizodem — nie był jego faworytem. Usiłował dać to do zrozumienia, ale czcigodnego Galahada nie łatwo było sprowadzić na inny temat, gdy był w nastroju do wspomnień.

— Przedstawiłem mu całą sprawę następnego dnia w „Pelikanie". Probowałem mu to wytłomaczyć. Rzucanie kawałami mięsa wołowego w restauracjach nie jest odpowiednią zabawą. Nie w angielskim duchu... Chlebem... w porządku Ale nie kawałami wołowiny! Wskazałem mu, że wszystko złe spowodowane jest jego fatalnym zwyczajem zamawiania zawsze kwarty — wówczas, gdy inni zaczynają od półkwaterki. Przyznał mi rację. „Wiem, wiem — rzekł. — Jestem idjotą. Prawdę mówiąc — ale niech to zostanie tylko między nami, Gally — zdaje mi się, że jestem jednym z takich ludzi, przeciwko którym ojciec zwykł mnie ostrzegać. Ale Bashamowie zawsze zamawiali kwartę. To stary zwyczaj rodzinny Bashamów". — „A więc jedynym sposobem — powiedziałem — byłoby wogóle dać spokój piciu". Oświadczył, że tego nie mógłby zrobić. Coś niecoś przy jedzeniu to dla niego absolutna konieczność. Na tem musiałem poprzestać. Aż tu pewnego dnia spotkałem go znowu... na przyjęciu weselnem w hotelu.

— Ja... — rzekł lord Tilbury.

— Na przyjęciu weselnem — ciągnął czcigodny Galahad. — Dziwnym zbiegiem okoliczności, w tym samym hotelu odbywało się jeszcze inne wesele — i, szczególna rzecz, tamta panna młoda była jakąś powinowata naszej panny młodej. Ano więc niedługo oba towarzystwa zaczęły się mieszać i łączyć z sobą — wszyscy szczęśliwi i rozbawieni — aż tu nagle poczułem, że coś szarpnęło mnie za łokieć. Patrzę, a tu stoi nasz „Kołek"... biały jak prześcieradło. „Co się stało, Kołku"? — zapytałem zdumiony. Biedny, drogi chłopak jęknął bezdźwięcznie. — „Mój drogi, Gally — rzekł — wyprowadź mnie stąd. Przyszedł koniec. Chwyciło mnie już... Wypiłem zaledwie łyk szampana, a tymczasem zapewniam cię, że widzę wyraźnie dwie panny młode".

— Ja... — rzekł lord Tilbury.

(D. c. n.).

Cham

Zaprosił pan Płaski siostrę
stryjeczną
do siebie, na lato (z uboższej linji)
uboga, więc winna czuć wdzięczność wieczną,
pokorna, jak zawsze ubodzy być
winni,
bo mówił: „ty nie masz, ja mam"—
oto właściwe, jedyne — CHAM...

Nie poznał pan Prezes swego
siostrzeńca
w wytartym, zszarzałym, starym
paltocie —
pan Prezes przyciężki wracał
z przyjęcia,
autem, a tamten człapał po błocie,
bo mówił: „ktoś mógłby, że go
znam" —
oto właściwe i tylko — cham — —

Wymyślał Dyrektor, że ot, górnicy,
brudny chamuś przechodzi sobie
przez miasto,
człowiek nie może, panie, przejść
po ulicy,
jakoś? — tą samą drogą chodzi
to chamstwo! —
mówił: „człowiek przecież nie taki
sam" —
Właśnie, właśnie, panowie —
CHAM — —

CZESŁAW CIEPLIŃSKI

KRONIKA KRAKOWSKA

Pracownicy miejscy w walce o byt

Od kilku lat położenie pracowników miejskich w Krakowie ulegało stałemu pogorszeniu. Zmieniono regulamin służbowy na niekorzyść pracowników. Potem nastąpiły obniżki płac, ograniczenie świadczeń w naturze i t. p. Przeprowadzona zmiana regulaminu pozbawiła wielu pracowników prawa awansu, a, co najważniejsze, stabilizacji.

Następnie obniżono dodatek komunalny, odebrano dodatek świąteczny, zatrzymano awanse i przyjmowanie pracowników na tak zw. etat, tak, że wreszcie pracownicy miejscy odarci z praw, licho wynagradzani zeszli do roli parjasów. W dodatku zaczęto szykanować tych pracowników, którzy należeli do klasowego związku pracowników komunalnych i instytucji użyteczności publicznej. Tą drogą usiłowano unicestwić opór przeciwko krzywdącym zarządzeniom i obniżkom płac. Krakowski ZZZ. przyjmował bez szemrania wszystkie pociągnięcia prezydjum miasta, a rola jego ograniczała się do tłumaczenia pracownikom „konieczności“ tego rodzaju zarządzeń. Sanacyjna większość Rady miejskiej uchwalała posłusznie wszystko, co kazał p. prezydent.

Wszelkie interwencje, memorjały w sprawie polepszenia losu pracowników miejskich nie odniosły żadnego skutku. Tak samo wnioski klubu radnych PPS., zmierzające do naprawienia krzywdy pracowniczej „sanacja“ odrzucała, nie licząc się zupełnie z ciężkiem położeniem pracowników.

Wszystko to działo się rzekomo w imię „oszczędności“ i „dla dobra miasta“. Koszty złej gospodarki „sanacyjnej“ ponieśli pracownicy. Nic dziwnego, że w tych warunkach rozgoryczenie i niezadowolenie ogarnęło rzesze pracownicze.

Przedewszystkiem odbiło się to na stosunku robotników do ZZZ. W ostatnich miesiącach dokonał się zasadniczy zwrot. Pracownicy miejscy opuścili ZZZ. i masowo przystąpili do klasowej organizacji pracowników miejskich. W ZZZ. pozostała jeszcze nieliczna grupa pracowników, którzy niedługo również przystępują do klasowego związku. Są jeszcze niektórzy urzędnicy miejscy, którzy usiłują uratować ZZZ. stosując szykany wobec pracowników, należących do organizacji klasowej. Do nich należy m. in. p. radca dr. Żadęcki, referent personalny. Pan ten staje wszędzie w obronie Z. Z. Z. Klasowy związek nie obawia się jednak tej walki, jaką mu wypowiedział swojem postępowaniem p. dr. Żadęcki. Nie tacy zaczynali z ruchem robotniczym i przegrali.

Ostatnio wniósł Związek Pracowników Komunalnych i Inst. Użyt. Publ. w imieniu wszystkich pracowników miejskich memorjał do prezydenta miasta, zawierający postulaty pracownicze. Przedewszystkiem pracownicy domagają się podwyżki płac, przywrócenia poprzedniego regulaminu, świadczeń w naturze, umundurowan oraz spełnienia szeregu innych postulatów, dotyczących poszczególnych wydziałów miejskich i przedsiedziorstw. Prezydjum miasta nie udzieliło jeszcze odpowiedzi. Na wypadek odrzucenia tych postulatów, pracownicy zwrócą się ponownie z konkretnemi żądaniami. Gdyby i to nie pomogło, pracownicy zdecydowani są do akcji strajkowej. Wśród mas pracowniczych panuje wielkie rozgoryczenie.

Pracownicy miejscy nie ulękną się walki w obronie swojego i swoich rodzin bytu, będą walczyli aż do zwycięstwa.

Zatarg w „Żegludze Polskiej“
Pan Broczyner znowu na widowni

Niedawno pisała cała prasa o p. Broczynerze, dyrektorze Żeglugi Polskiej, który swojem niewłaściwem zachowaniem wobec robotników doprowadził do tego, że wywieziono go na taczkach. Zdawało się, że po tem zajściu karjera p. Broczynera w Żegludze będzie raz na zawsze skończona. Niestety, tak się nie stało. Usunięto kilku robotników a p. Broczyner pozstał. Nie koniec jednak na tem. Ostatnio wydalono z pracy urzędniczkę p. D., rzekomo za namawianie robotników do wywiezienia Broczynera oraz za udzielenie zwolnionym zapomogi.

Przebrała się jednak miara cierpliwości. Na wiadomość o zwolnieniu swojej koleżanki personel urzędniczy natychmiast zareagował strajkiem. Gremjalnie udali się urzędnicy do prezesa Rady Nadzorczej inż. Brzozowskiego z żądaniem przyjęcia spowrotem do pracy zwolnionej, oraz usunięcia Broczynera. Inż. Brzozowski przyrzekł przedstawić tę sprawę na posiedzeniu Rady Nadzorczej wobec czego personel wrócił do pracy z tem, że kwestja wysuniętych postulatów zostanie załatwiona najdalej do soboty 30 b. m.

Z chwilą, kiedy robotnicy dowiedzieli się o akcji personelu urzędniczego, przyłączyli się do niej, przyczem wysunęli również szereg innych żądań.

Najwyższy czas skończyć z p. Broczynerem.

Mobilizacja klerykalno-endecka

Klerykali i endecy widząc stały wzrost wpływów socjalistycznych postanowili wyruszyć na ulice miasta, by pokazać swoją „wielką siłę“. Okazję ku temu dała rocznica encykliki papieskiej „Rerum novarum“. Zmobilizowano cały aparat chadecko - endecki.

W niedzielę, 24 b. m. widzieliśmy rewję sił reakcji klerykalno-endeckiej. Dużo sztandarów, dużo transparentów, dużo muzyk, ale ludzi mało. Wyruszyły dewotki i Żyłki, bracia tercjarze i inni bracia i siostry. Grupa robotnicza nieliczna, około 400 osób. Przyznać trzeba, że szkoda nawet tych 400 robotników. Ale i oni niedługo znajdą się w szeregach socjalistycznych. Cały pochód trwał około 8 do 12 minut. Na transparentach wypisano hasła antysocjalistyczne i antykomunistyczne. Obchód miał piętno wybitnie polityczne. Miała to być manifestacja przeciwko socjalistom.

Ludzie stojący na chodnikach obojętnie przypatrywali się tej majówce. Wznoszone okrzyki przeciwko socjalistom, komunistom i Żydom nie znajdowały najmniejszego oddźwięku wśród publiczności. Manifestacja spaliła na panewce. Szkoda było tylko kosztów i trudu.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Miłosne niespodzianki“ i „Nocny patrol“.

APOLLO: „Mleczna droga“.

ATLANTIC: „Pieśń nad pieśniami“ i „Śpiewajmy“.

CAPITOL: „Niedokończona symfonja“.

STELLA: „Wesoła rozwódka“ i „Sztandar wolności“.

SZTUKA: „Annapolis“.

ŚWIT: „Bella Donna“.

UCIECHA: „Zbieg z wyspy Javy“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 25—29 maja 1936 r. „Manewry miłosne“.

Życie robotnicze

OKRĘGOWY KOMITET ROBOTNICZY P.P.S. KRAKÓW — MIASTO odbędzie posiedzenie we czwartek 28 bm. o godz. 6.30 wieczorem w sekretarjacie przy Al. Krasińskiego 16.

Historje dnia

Kradzież u księdza. Z mieszkania ks. Cz. Skarbka, przy ul. Garbarskiej 24, skradziono aparat fotograficzny, 14 zł. gotówką i 30 koron austrjackich.

Okradli biedną sprzedawczynię. Skradziono z budki z wodą sodową E. Elbum, znajdującej się na plantach dietlowskich, wyroby cukiernicze, wartości 150 zł.

Ekwilibrysta. Niewykryty narazie sprawca dostał się po rynnie do mieszkania Cz. Opłatka na 1 p. domu przy ul. Topolowej 30 i skradł garderobę męską i zegarek niklowy, łącznej wartości 120 zł. — Patrolujący policjant począł ścigać złodzieja, który wskutek tego porzucił garderobę, zegarek zaś zatrzymał i zbiegł.

Znalezienie maszyny do pisania. Patrolujący policjant znalazł nad Wisłą obok Skałki, maszynę do pisania, marki „Ideal“, prawdopodobnie porzucona przez złodzieja, którą można po udowodnieniu własności odebrać w Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24, w godzinach urzędowych.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 27.5 „Matura“.

Czwartek 28.5 „Głowa w pętli“.

NAJBLIŻSZĄ PREMJERĄ będzie komedja Wł. Bus-Fekete'go p. t. „Z miłości niedostatecznie“. Próby odbywają się od dłuższego czasu pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

Z TEATRU „BAGATELA“.

W dalszym ciągu prezentuje „Bagatela“ piękny program rewjowy.

Dyżury lekarzy

Dnia 27 maja noc.

Dr. Aleksandrowicz Juljan—Przymoście 1, tel. 101-79.

Dr. Fischel Tobjasz — Krakowska 31, tel. 172-46.

Dr. Landau Zygmunt — św. Gertrudy 2, tel. 112-83.

Dr. Żabiński Robert — Szewska 22, tel. 182-68.

Radjo krakowskie

ŚRODA, 27 maja 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 13.45 Harmonja (Gwizd artystyczny). 14.05 Pieśni majowe. 15.15 Wiadom. o eksp. polskim. 15.30 Płyty. 16.00 „Pieśni kurpiowskie“. 16.20 Recit. śpiewaczy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 „O niedomagniach organizacyj społecznych“. 17.20 „1000 taktów muzyki“. 17.50 „Książka i wiedza“. 18.00 Koncert kameralny. 18.30 „Skrzynka ogólna“. 18.40 „Walka z pyłem w Krakowie“. 18.45 Płyty. 19.00 „Poradnik turystyczny“. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Wśród jaśminów w Polskiem Radjo“. 20.40 Dzien. wieczorny. 21.00 Rumuński koncert europejski. 22.00 „Krystyna i Barbara“. 22.15 Pogadanka aktualna. 22.25 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 28 maja 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 6.50 Płyty. 7.20 Dziennik poranny. 7.40 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 13.00 Płyty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Płyty. 14.05 Pieśni majowe. 15.15 Wiadom. o eksporcie polskim. 15.30 Koncert. 16.00 „Benjaminek“. 16.15 Płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.07 Odczyt wojskowy. 17.15 „Na zielonej łączce“. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recit. śpiew. 18.30 „Muzeum przemysłowe w Krakowie“. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Płyty. 19.00 „Wśród naszych przyjaciół...“. 19.20 Koncert. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Płyty. 20.15 „Wiosna na Mazowszu“. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 „Teatr Wyobraźni“ „Corleone“. 21.35 „Nasze pieśni“. 22.00 „Leipziger Pfeiferstuhl“. 22.25 Płyty. 23.05 Płyty.

KRONIKA ŚLĄSKA

Przed procesem członków N. S. D. A.

(PAT.). Rozprawa sądowa przeciwko 119 członkom „National Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung (N. S. D. A. B.)“, oskarżonych o zbrodnię stanu z art. 97 i 98 K. K., wyznaczona została na dzień 3 czerwca b. r. Rozprawa odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Katowicach i potrwa kilka tygodni. Rozprawie przewodniczyć będzie wiceprezes Sądu Okręgowego Zdzisław Arzt, oskarża prok. Sądu Okręgowego dr. Tadeusz Początek. Lista oskarżonych obejmuje 119 nazwisk, a mianowicie:

Józef Zając lat 34, ślusarz, Herman Styletz robotnik, lat 32, Jan Wojaczek, robotnik, lat 32, Otton Bernecker, kotlarz, lat 49, Alfred Bednarski, ślusarz, lat 40, Paweł Blinda, ślusarz, maszynista, lat 36, Józef Badura, krawiec, lat 36, Fryderyk Hoffman, maszynista, lat 36, Jan Dziendziel, górnik, lat 43, Karol Kutscha, woźnica, lat 47, Robert Kuhnert, hutnik, lat 39, Wincenty Lazar, rębacz, lat 47, Paweł Mordziol, urzędnik prywatny, lat 31, Antoni Markiefka, szofer, lat 46, Artur Schneider, mistrz kąpielowy, lat 47, Leon Wawrzynek, tokarz, lat 38, Karol Pilorz, urzędnik redakcyjny, lat 35, Karol Przykling, nadgórnik, lat 46, Artur Penthera, robotnik, lat 34, Jan Mrozek, górnik, lat 35, Edmund Wedeking, ślusarz, lat 37, Karol Kalinowski, kierowca parowozu, lat 33, Cebulla Jan, technik dentystyczny, lat 26, Piotr Skrzypek, rzeźnik, lat 38, Józef Kangner, górnik lat 49, Józef Krawutschke, szczotkarz, lat 38, Fryderyk Gans, ślusarz lat 45, Karol Wiktor, ślusarz, lat 38, Wilhelm Adamietz, elektrotechnik, lat 40, Maksymiljan Jeschke, strażak kop., lat 34, Paweł Berger, elektromonter, lat 43, Henryk Korus, elektromonter, lat 47, Wiktor Bożek, nadgórnik, lat 44, Józef Kitta, szofer, lat 38, Wilhelm Olescha, ślusarz lat 40, Stanisław Dyttko, kowal, lat 46, Jan Mierzwa, przetokowy, lat 37 Gerhard Lebek, monter, lat 38, Alojzy Nowara, górnik, lat 40, Paweł Mocka, hutnik, lat 34, Ignacy Kasuch, górnik, lat 38, Jan Kobiela, górnik, lat 40, Józef Weiner, fryzjer lat 24, Franciszek Landa, ślusarz, lat 20, Jan Moczygemba, robotnik lat 21, Stanisław Schostok, tokarz, lat 40, Fryderyk Gawlitza, robotnik lat 28, Jan Płonka, modelarz, lat 48, Paweł Białas, maszynista, lat 39, Gerhrd Stencel, spawacz, lat 30, Eryk Goldmann, kowal, lat 26, Paweł Patalong, magazynier, lat 47, Fryderyk Stoschek, ślusarz, lat 36, Hubert Steinke, robotnik, lat 35, Franciszek Kulessa, pom. handlowy, lat 37, Alojzy Wolnik, lakiernik, lat 41, Józef Eisermann, robotnik, lat 38, Karol Lindner, robotnik, lat 39, Maksymiljan Lencer, robotnik, lat 39, Ignacy Slapa, górnik, lat 48, Jan Pijas, tokarz, lat 35, Waldemar Glatz, muzyk, lat 28, Joachim Meisel, urzędnik prywatny, lat 24, Jerzy Masoń, rębacz, lat 39, Edward Wowra, tokarz, lat 32, Gerhard Hirsch, bez zawodu, lat 21, Juljusz Lauterbach, robotnik, lat 27, Wilhelm Dobijas, robotnik, lat 31, Jerzy Kornas, robotnik, lat 31, Jan Konieczny, nadgórnik, lat 50, Paweł Urbanek, elektromonter, lat 35, Józef Jadwiszczok, maszynista, lat 49, Franciszek Juranek, monter, lat 47, Franciszek Kasperczyk, górnik, lat 40, Józef Raszka, cieśla, lat 53, Emmanuel Leschny, ciągacz drutu, lat 34, Teofil Pietrzyk, rębacz, lat 48, Jan Ksoll, cieśla, lat 51, Karol Leschny, technik, lat 46, Józef Hanfa, hutnik, lat 47, Fryderyk Pusch, tokarz, lat 32, Hubert Waletta, krawiec, lat 25, Teodor Pałka, hutnik, lat 25, Alojzy Kornelius, robotnik, lat 57, Krystjan Gliniorz, maszynista, lat 46, Beno Porwik, elektromonter, lat 39, Antoni Gdynia, robotnik, lat 45, Józef Haramiorz, hutnik, lat 47, Wilhelm Prenzel, rębacz, lat 38, Franciszek Fójcik, górnik, lat 42, Józef Fistera, murarz, lat 41, Teodor Sedlaczek, hutnik, lat 45, Adolf Zachlod, robotnik, lat 42, Jerzy Kwiotek, rzeźbiarz, lat 39, Leon Badura, robotnik, lat 37 Józef Borowitz, — szewc, lat 36, Henryk Michalski — maszynista, lat 32, Oswald Pusch, tokarz, lat 35, Wincenty Rzychoń, robotnik, lat 34, Albin Rzychoń, —

(Dokończenie obok).

Robotnicy i robotnice koksowni „Ema“

Przy tegorocznych wyborach do rady zakładowej koksowni „Ema“ w dniu 29. maja, głosujemy, jak jeden, na listę Centralnego Związku Górników. Czołowym kandydatem, jak również następnymi kandydatami są robotnicy, którzy dają Wam gwarancję rzetelnej obrony Waszych interesów. Pamiętacie metody p. Kazielskiego z chadecji, który gdy socjalista był obmanem, to przeciwstawiał się każdej reformie. Wszystko było dla niego złe. Lecz gdy p. Kozieł sam został obmanem, to stosunki w koksowni pogorszyły się niesłychanie. Robotnicy muszą siedzieć cicho i nie wolno im protestować przeciwko tej gospodarce. Na numerach pracują sami wujkowie; kto ma odwagę powiedzieć kilka słów prawdy, ten wyleci z pracy na plac, albo za bramę. Rada zakładowa, która jest przeznaczona ustawą do obrony robotników, stała się dziś narzędziem szykan robotników. Rada zakładowa miała być czynnikiem niezależnym od dyrektora, a dziś stało się odwrotnie. Dlatego apelujemy do Was, robotnicy i robotnice, że w dniu wyborów do rady zakładowej koksowni „Ema“ głosujcie, jak jeden, mąż na listę nr. 3, z następującymi kandydatami: 1) Jan Grzonka, 2) Maksymiljan Mika, 3) Jan Wodecki, 4) Józef Grzonka.

Pamiętajcie, że w radzie załogowej muszą zasiadać ludzie naprawdę niezależni, którzy zawsze bronić będą przedewszystkiem interesów załogi. Pamiętajcie, że tylko planowa gospodarka socjalistyczna rozwiąże zagadnienia pracy i chleba!

Głosujcie wszyscy na listę nr. 3.

stróż nocny, lat 38, Jerzy Ciomperlik, pomocnik kowalski, lat 41, Józef Dzink, nadgórnik, lat 48, Paweł Zymełka, robotnik, lat 30, Fryderyk Mans, elektromonter, lat 36, Karol Schampera, pomocnik rachunkowy— lat 37, Emanuel Mateja, niterź lat 28, Angustyn Mateja, górnik, lat 30, Jan Ciomperlik, górnik, lat 37, Paweł Plasa, maszynista, lat 41, — Maksymiljan Michalski, lat 32, Ryszard Plasa, maszynista, lat 47, Wilhelm Neuman, ślusarz, lat 26, Adolf Długaj, kupiec, lat 40, Józef Długaj, blacharz, lat 26, Robert Mans, murarz, lat 29.

Ze sportu

Pomorze — Śląsk 3:2 (1:0), K. S. Brzeziny Śl. — K. S. Strzelec Szarlej 4:1 (0:1), K. S. Ruch Radzionków — K. S. Jedność Michałkowice 3:4 (2:1), K. S. 22 Mała Dąbrówka — K. S. 07 Siemianowice 6:1 (2:0), Sławja Ruda — Zgody Bielszowice 1:3 (1:1), K. S. Kościuszko Szopienice — Policyjny K. S. Katowice 3:5 (2:4), Naprzód Katowice — 20 Nikiszowice 4:1 (1:1).

Powiesiła się z nędzy

W poniedziałek rano ok. godz. 8-ej powiesiła się na klamce przy pomocy szalika 31-letnia Małgorzata Szczyrba z Lipin, ul. Augustyna Świdra 23, żona Józefa Świdra. Powodem tragicznego kroku był rozstrój nerwowy, wyowwołany wielką nędzą.

Repertuar

TEATR POLSKI.

Środa dnia 27 maja „Żołnierz i bohater“ występy Reduty War. o g. 20-tej.

Czwartek dnia 28 maja „Szesnastolatka“ o godz. 20-ej.

Piątek dnia 29 maja „Występ Lopka Krukowskiego“ o godz. 20-ej.

Sobota dnia 30 maja „Zjazd Śpiewaków“ o godz. 20-ej.

Niedziela dnia 31 maja „Rozkoszna dziewczyna“ o godz. 16-ej i „Szesnastolatka“ o godz. 20-ej.

Wiadomości różne

W poniedziałek, dnia 25 b. m., rano około godz. 5-ej, odkryto w jednym z warsztatów zakładów przetwórczych huty „Zgoda“ zwłoki 16-letniego ucznia tokarskiego Jerzego Nowaka z Zgody, Kolonja Drzymały 3. Wszczęte dochodzenia wykazały, że Nowak popełnił samobójstwo jeszcze dnia 23. b. m. przez powieszenie się na pasku. Krytycznego dnia chłopak opowiadał swoim kolegom, że odbierze sobie życie, czego nie brali jednak poważnie. Powodem tragicznego kroku chłopca była przypuszczalnie obawa przed rodzicami, który robili mu zarzuty z powodu opuszczania się w pracy.

**

W niedzielę w godzinach popołudniowych doszło w Rydułtowcach, w pow. rybnickim, do krwawej bójki pomiędzy członkami Zw. Powstańców Śląskich a członkami Jungdeutsche - Partei. W restauracji p. Kralowej odbywało się zebranie Jungdeutsche Partei. W tym czasie maszerował obok restauracji oddział członków Zw. Powstańców Śląskich w mundurach.

Z nieznanych powodów wynikłęła bójka, w wyniku której przeszło 20 osób odniosło dość poważne okaleczenia.

**

Onegdaj doszło w Mysłowicach do demonstracji bezrobotnych, którzy zgrupowali się przed magistratem, domagając się zaliczek na poczet odrabianych przy robotach gminnych dniówek.

Burmistrz polecił wyasygnować na ten cel 800 zł., poczem demonstranci rozeszli się spokojnie do domów.

**

W oczach przygodnych spacerowiczów rzuciła się do Przemszy pod Brzezinką 17-letnia Natalja B. z Chrzanowa. Natychmiastowa pomoc okazała się skuteczna, gdyż w kilka minut później nieszczęśliwą wydobyto z rzeki i, po zastosowaniu sztucznego oddychania, przywrócono do życia. B. oświadczyła, że nie ma środków do życia i dlatego chciała popełnić samobójstwo.

Radio śląskie

ŚRODA, 27 maja.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Djeta przy chorobach przewodu pokarmowego. 12.30 Koncert orkiestry kameralnej. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15. Sentymentalne melodje i ognista rumba. W przerwie o godz. 13.30 Lekcja języka polskiego. 15.30 Koncert. Józef Prower — skrzypce. 16. Pieśni kurpiowskie w wyk. uczenic i uczniów szkoły powszechnej nr. 1. 16.20 Recital śpiewaczy. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17. Dyskutujmy: „O niedomaganiach organizacyj społecznych. 17.20 1000 taktów muzyki. 17.50 Książka i wiedza — O książce Brehma „Życie zwierząt“. 18. Koncert kameralny. 18.30 Najmądrzejszy obcokrajowiec na polskim tronie. 18.45 Recital Józefa Schmidta. 19 Górny Śląsk w ujęciu pisarza amerykańskiego. 20. Godzina Zagłębia Dąbrowskiego. 20.40 Dziennik wieczorny. 21. Rumuński koncert europejski. 22. Krystyna i Barbara — szkic literacki. 22.25 Muzyka taneczna.

CZWARTEK, 28.5 1936 r.

6.30 Pieśń poranna i gimnastyka. 6.50 Koncert poranny. W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Mattia Battistini śpiewa. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15—14.15 Adam Aston, Chór Juranda i Mieczysław Fogg. 15.30 Koncert Orkiestry Salonowej F. Raabego. 16.00 Benjaminek — Salomei Kisielewskiej — opowiadanie dla dzieci. 16.15 Harfa solo i w zespole. 16.45 Cała Polska śpiewa — Koncert Państwowego Seminarjum. 17.15 Na zielonej łączce — orkiestra kameralna. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital śpiewaczy. 18.45 Uwertury do operetek Jana Straussa. 20.00 Neapolitańskie melodje. 20.15 Wiosna na Mazowszu. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Teatr Wyobraźni. 21.35 VI audycja z cyklu „Nasze pieśni“. 22.00 Leipziger Pfeiferstuhl — z repertuaru dawnych Kapeli Miejskich w wyk. członków orkiestry lipskiego „Gewandhaus'u W-wa). 22.25 Muzyka lekka.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warsz